Nr 32. Kraków, Czwartek 9 Lutego 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heponas i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kozlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmann 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h od wiersza. — **Załączniki do „N. Reformy“** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Widzieliśmy.

Z Warszawy otrzymujemy następujący artykuł, który wyszedł z pod pióra jednego z najznakomitszych pisarzy polskich, a jest wyrazem opinii znacznego grona obywateli stolicy Polski:

Widzieliśmy...

Ci, którzy to mówią, nie chcą być trybunałem narodowym, ale chcą być wiarygodnymi przed nim świadkami.

We wszelkich zamętach społecznych rabusie rozkradają mienie ludzi, a stronnictwa — prawdę zdarzeń.

Dla ocalenia tej prawdy my, grono obywateli kraju, udręczonego kłamstwem, poszliśmy bez żadnej chorągwi i zabarwionych szkieł partyjnych między wyrojony z ulów roboczych lud, patrząc i słuchając uważnie, co on robi i czego żąda.

Widzieliśmy olbrzyma, który nagle swą potężną ręką zatrzymał w ruchu wszystkie warsztaty pracy najemnej, a potężną wolą zgiął lub złamał wszystkie oporne chęci.

Widzieliśmy, jak w odezwach swoją krzywdę związał z krzywdą całego narodu i obie złożył na wagach sprawiedliwości, jako ciężki akt oskarżenia.

Widzieliśmy, jak na ulicach śpiewał hymn niedoli „Czerwony sztandar“, a w kościołach hymn patryotyzmu „Boże, coś Polskę“.

Widzieliśmy, jak za nim szła przyczajona banda zdziczałych grabieżców, mających nadzieję bezkarnego zdobycia dla siebie łupów pod osłoną rozpostartej przez niego grozy.

Widzieliśmy, jak on swoje święto starał się uczynić niepokalanem i uroczystem, stawiając własne straże w bezczynnych fabrykach, oraz przy zamkniętych sklepach i składach.

Widzieliśmy, jak sam obronił prawie całą dzielnicę (Nalewki), która najbardziej nęciła rabującą czerń i groziła całemu ruchowi przepływem przez łożysko bagniste.

Widzieliśmy, jak powstrzymując napady motłochu na magazyny, wystawiał się na kule żołnierzy, strzelających w każdą gromadkę robotników.

Widzieliśmy, jak go rąbano pałaszami za to, że poskramiał złodziejów i rozbestwionych niszczycieli, bijących szyby wystaw sklepowych.

Widzieliśmy, jak błotniste dno społeczne pod wpływem burzy wydęło się i obryzgało go swemi gręzami z wielką radością dla tych, którzy radziby go zbrukać, ażeby osłabić.

Wszystko to widzieliśmy.

Zachwiane stanowisko hr. Gołuchowskiego.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 7 lutego.

(—r.) W miarodajnych polskich kołach poselskich żywo dziś omawiano sprawę przesilenia w austro-węgierskiem ministeryum spraw zagranicznych. Przesilenie to posiada bardzo ostre znamiona. Słychać nawet, że hr. Gołuchowski miał już wnieść prośbę o dymisyę a sądząc po usposobieniu, panującem w najwyższych kołach dworskich, osobistości dobrze poinformowane nie wątpią, że dymisya będzie przyjętą i że najprawdopodobniej obecny ambasador austro-węgierski w Petersburgu baron Aehrenthal zostanie następcą hr. Gołuchowskiego.

Ustąpienie hr. Gołuchowskiego stoi w bezpośrednim związku ze zwrotem rzeczy na Węgrzech. Cesarz, który przeciwny jest wogóle stosowaniu wszelkich ostrzejszych środków, nie byłby pod żadnym warunkiem udzielił hr. Tiszy tak daleko idących pełnomocnictw, gdyby hr. Gołuchowski nie był najgoręcej i najusilniej poparł ryzykowne jego zamysły. Słychać, że hr. Gołuchowski miał nawet przyjąć na siebie odpowiedzialność za wszelkie następstwa i że cesarz, który nie chciał dać zezwolenia ani na zaostrzenie regulaminu w Sejmie węgierskim według propozycyi hr. Tiszy, a jeszcze mniej na rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów w „stanie ex-lex“ — tylko pod wrażeniem zapewnień hr. Gołuchowskiego zgodził się na to.

Wytworzone nowemi wyborami położenie w Węgrzech podziałało na koła dworskie bardzo przygnębiająco. To co się tam stało, uważają wręcz za „katastrofę“. Jasno bowiem wynika ze wszystkiego, że unia realna czyli ugoda deakowska z roku 1867 tak dobrze jak pogrzebana a natomiast unia personalna w r. 1907 lub najdalej w r. 1916 (terminu skończenia się świeżo zawartego traktatu handlowego z cesarstwem niemieckiem) w pewnej stoi perspektywie. Ktokolwiek z obecnie możliwych osobistości, Juliusz hr. Andrassy, Szell lub Wekerle, zajmie stanowisko hr. Tiszy, przyjąć musi do programu rządowego niezawisłość handlowo-cłową Węgier a ponieważ prowadzi ona niechybnie do unii personalnej, zatem i tę w dodatku. Kossuth na dzisiejszem zgromadzeniu stronnictw opozycyjnych, na którem uchwalono utrzymać dalej przymierze koalicyjne, — oświadczył wyraźnie, że rząd przyjął już do swego programu niezawisłość cłową, że sprawa ta tak dobrze jak załatwiona, i że pozostają tylko trudności co do zmadziaryzowania armii — czytaj: podziału jej na austryacką i węgierską. Oświadczenie Kossutha nie zawiera zresztą nic nowego, gdyż to, co powiedział o niezawisłości cłowej Węgier rozumie się samo przez się, skoro cesarz poruczył Juliuszowi hr. Andrassyemu, przewódzcy dysydentów, tworzących stronnictwo opozycyjne, pozostające w przymierzu z zwolennikami Kossutha, przywrócenie porządku na Węgrzech względnie utworzenie nowego gabinetu. Że Kossutowcy nie przejdą pod chorągiew ugody z r. 1867, o tem zdaje się, nikt wątpić nie może.

„Zmadziaryzowanie armii“ — to właśnie sęk, najczulsza i najdrażliwsza strona rzeczy całej, która, podług pojęcia kół dworskich, nadaje jej znamię „katastrofy“. Winę tego przypisują one hr. Gołuchowskiemu i ta okoliczność zachwiała groźnie jego stanowiskiem.

W obecnem położeniu trzeba uwzględnić jeszcze jedną okoliczność. Opozycya węgierska skoalizowana, tworząca dziś większość parlamentarną, z której łona bądź co bądź wyjdzie przyszły gabinet węgierski, wie o tem bardzo dobrze, że hr. Gołuchowski był główną podporą hr. Tiszy i że wszystko to, co się stało w Węgrzech z poręki hr. Tiszy, mogło się stać tylko przy pomocy hr. Gołuchowskiego. Z tego wynika, że stosunek pomiędzy przyszłym rządem węgierskim a wspólnem ministerstwem spraw zagranicznych, jeśliby zmiana kierownika tego ministerstwa nie nastąpiła, byłby bardzo naprężony, względnie może nawet niemożliwy. Tak samo wydaje się niemożliwem, aby Juliusz hr. Andrassy, który głównie obalił Tiszę, i hr. Gołuchowski, który go popierał, mogli równocześnie posiadać najzupełniejsze zaufanie korony.

Na tle takiego położenia wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, że cesarz wniesioną przez hr. Gołuchowskiego prośbę o dymisyę przyjmie.

Wiec ogólno-akademicki w politechnice warszawskiej.

(Koresp. „N. Reformy“).

Warszawa, 5 lutego.

W sobotę, 28 stycznia, odbył się w politechnice warszawskiej wiec ogólno-akademicki, zwołany przez „Zjednoczenie“ w celu porozumienia się i wyjaśnienia zadań chwili obecnej. W wiecu, który trwał 18 godzin z rzędu, wzięło udział 820 studentów. Prace przygotowawcze przeprowadzono w komisyi, do której weszli delegaci „Spójni“ i „Bratniej pomocy“. W komisyi tej wypracowano rezolucyę, którą miało postawić „Zjednoczenie“ na wiecu, a na którą zgodzili się wszyscy delegaci. Miała ona służyć jako punkt wyjścia dla skoordynowanego, późniejszego działania młodzieży polskiej. Na komisyi zgodzono się również na kompromisową listę prezydyum wiecu z uwzględnieniem żywiołów obcych (Rosyanie i Syoniści). Porządek wiecu obejmował w części pierwszej dyskusyę ogólną nad zachowaniem się młodzieży w chwili obecnej; w drugiej akcyę opozycyjną ogółu studentów. Przy tym drugim punkcie wyłoniła się zasadnicza różnica zapatrywań różnych żywiołów. Mowcy ze strony odłamu narodowego wskazywali, że należy nietylko wypowiedzieć się manifestacyjnie z uczuciami rewolucyjnemi, ale należy prowadzić akcyę opozycyjną polityczną na terenie życia akademickiego. Stanowisko swoje młodzież narodowa uzasadniała w następujący sposób: Każda sfera lub warstwa powinna ująć w konkretne formy warunki i potrzeby swego kulturalnego politycznego bytu w związku ze sprawą ogólno-politycznego ustroju. Młodzież, jako jedna z naturalnych grup społecznych, powinna ze swojej strony dać obraz życia akademickiego i poprowadzić akcyę zaczepno-opozycyjną o polonizacyę szkolnictwa, godzącą w samo jądro jego kulturalno-politycznych warunków.

Rosyanie przyjmując udział w wiecu, sprowadzili stanowisko swoje do zamanifestowania solidarności politechniki z ruchem rewolucyjnym rosyjskim, w kwestyi spolszczenia szkolnictwa wypowiadali się jednak wymijająco, głosowali zaś przeciw spolszczeniu.

Syoniści dążyli do wysunięcia kwestyi żydowskiej i starali się odjąć wiecowi charakter wystąpienia instytucyi polskiej. Młodzież socyalistyczna rozbiła się na dwie części: radykalniejsza złamała zobowiązania, przyjęte w komisyach, i głosowała razem z syonistami i Rosyanami, mniej radykalna głosowała z młodzieżą narodową.

Wobec takiego ukształtowania się stosunku młodzieży w politechnice, większość młodzieży polskiej, czującej narodowo, głosowała za rezolucyą, mającą mniej więcej następującą osnowę:

Powszechny ucisk społeczeństwa odbija się również na życiu polskiej młodzieży. System wynaradawiania i policyjnego dozoru rozpoczyna się już w szkole średniej, w której nawet mowy ojczystej uczą nas w obcym języku. Ze szkoły tej wynosimy tylko pogardę dla państwowych agitatorów, nienawiść do szkoły i mały dorobek umysłowy, z którym przechodzimy do szkół wyższych, służących tymsamym celom, co i niższe. Język polski wyrugowano, nauka polska i uczeni polscy są usuwani, a prawo przyrodzone nauki we własnym języku jest zgwałcone przez państwo. Wszystko to jest powodem, że poziom naukowy młodzieży obniża się ciągle. Profesorowie nie są ludźmi nauki, ale urzędnikami, a cały bieg życia w zakładach naukowych zależy od samowoli jednostek, rektorów lub dyrektorów.

Wszelki objaw życia akademickiego spotyka się z gnębieniem i więzami. Nie wolno nam zakładać stowarzyszeń akademickich, kół samokształcenia, bibliotek i czytelni. Student podlega szykanom ze strony podrzędniejszych organów władzy. Student w Warszawie jest uważany za nieuniknione zło państwowe, a cała antikulturalna działalność władz, zmierzająca do powstrzymania naszego moralnego i społecznego rozwoju jest nieustannym gwałtem, zadawanym nam przez państwa. Wobec wszystkich wymienionych okoliczności jako pierwszy warunek prawidłowego rozwoju wyższych zakładów naukowych w Królestwie uważamy przywrócenie im charakteru polskiego przez:

Przywrócenie języka polskiego na wszystkich bez wyjątku katedrach, przez obsadzenie katedr uczonymi polskimi i zaprowadzenie administracyi w języku polskim.

Warunek niezbędny kulturalnego życia akademickiego, stanowi zupełna autonomia wewnętrzna wyższych zakładów naukowych, a więc:

wprowadzenie bez żadnych ograniczeń zasady obieralności rektora i dziekanów,

obieralności profesorów,

zniesienia inspekcyi.

Równolegle z reformą wyższych zakładów naukowych, winny uledz zasadniczej zmianie i te ogólne prawa i przepisy, które w warunkach obecnych usuwają możność swobody osobistej i wolnośoi akademickiej, więc powinny być zapewnione:

dostateczne rękojmie swobody osobistej,

zniesienie wszelkich ograniczeń, dotyczących podziału na okręgi naukowe, różnic narodowości, wyznania i płci w przyjmowaniu do zakładów wyższych,

swoboda i niezależność stowarzyszeń studenckich,

swoboda wieców i zebrań w murach uczelni,

zniesienie świadectw prawomyślności.

Znając system rządowy polegający na półśrodkach, wzmocnieniu systemu policyjnego i częstych obietnicach, uważamy, że żądaniem naszem pierwszem, najważniejszem, koniecznem i do tego gwarantującem prawa obywatelskie studenckie jest: oparcie ustroju politycznego, życia narodowego na konstytucyi autonomicznej dla Polski uchwalonej, zgodnie z zasadą stanowienia społeczeństwa o sobie przez przedstawicielstwo narodowe.

Wypadki w Łodzi.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.

Łodź, 6 lutego.

(Ofiary w ludziach w Łodzi i Radomiu.)

O dzisiejszych zajściach na Górnym Rynku zasięgnąłem dokładnych wiadomości od świadków tragicznych wypadków.

Dobrze płatni robotnicy w dziale koronkarskim Gejerów wczesnem ranem zjawili się do warsztatów, wywołując tem niezadowolenie ze strony kolegów z innych fabryk, którzy nie porozumieli się jeszcze z pracodawcami. Tłum zaczął dobijać się do drzwi wchodowych, chcąc rozpędzić robotników, czatujący jednak poza drewnianemi drzwiami żołnierze dali salwę do zebranych, zabijając na miejscu jednę osobę i ciężko raniąc dwie inne. Wzburzony tłum skierował się na plac rynkowy, skąd nadeszły posiłki wojskowe i rozprószyły zgromadzonych.

Oprócz ofiar u wrót fabryki Gejerów dziś z rana poległ także od kuli wojskowej jeden z robotników w fabryce Sztejnerta. Na poważniejsze wypadki zanosi się też w zakładach Scheiblera, gdzie robotnicy w niektórych oddziałach rozpoczynali dzisiaj zajęcia.

Nie weselsze, niż w Łodzi, dzieją się rzeczy w Radomiu. Przed chwilą właśnie otrzymałem stamtąd list z wiadomościami, które też powtarzam w ogólnem brzmieniu: „Jesteśmy pod strasznem wrażeniem — pisze mój informator — wojsko strzela do ludzi, 18 zabili (mowa tu o rzezi przy ulicy Lubelskiej, o czem donosiliśmy wczoraj; Przyp. red.), a w tem dzieci i kobiety. Z gmachu gubernialnego oficerowie z okien strzelali w tłum zebrany. Żydzi sylidaryzują się z robotnikami. Całe miasto wzburzone“.

Z innych źródeł dowiaduję się, że oprócz zabitych znajduje się w Radomiu około 50 ranionych (Ta rzeź robotników była bez wątpienia zemstą wojska za zastrzelenie pułkownika Bułatowa. Przyp. red.)

Powtórzona przez „Neue Freie Presse“ wiadomość z lwowskiego „Dnia“ o rzekomym zamachu na gubernatora Millera w Piotrkowie jest nieprawdziwa. Miller przed kilku miesącami otrzymał dymisyę i mieszka w Petersburgu. Obecny zaś naczelnib gubernii, Arcimowicz, od dwóch tygodni nie rusza się z Łodzi i nie jeździł wcale do Piotrkowa.

Non idem.

Łódź, 7 lutego.

(Rozpoczęcie robót. — Reprezentanci ruchu rewolucyjnego. — Korespondenci zagraniczni. — Zatarg o wojsko w teatrze.)

Mimo wczorajszej akcyi przerywania robót w fabrykach, dziś wiele zakładów przemysłowych na dobre rozpoczęły zajęcia. Wogóle większość (75%) robotników zdradza wybitną tendencyę powszechnego powrotu do zajęć.

Przy braku środków do życia należy się spodziewać, że nędza zmusi robotników do całkowitego przerwania strejku. Nie mniej przecież nie można lekceważyć wpływów tej mniejszości, które gwałtem prze do zrewolucyonizowania szeregów robotniczych.

Większość sklepów utrzymuje nadal okna pozabijane deskami. Tramwaje miejskie nie kursują.

Na wieść o poważnej sytuacyi w Łodzi przyjechało do naszego miasta wielu korespondentów największych dzienników europejskich i agencyj telegraficznych. Obecnie, między innymi, bawią w Łodzi reprezentanci londyńskiego „Timesa“, pp. Wilton Lionell i James Dawid, a także przedstawiciel Biura Reutera, Robert Alter. Dziennikarze ci przyjechali do Łodzi oficyalnie, niezależnie od tego przebywa tu wielu korespondentów „incognito“. Rzecz charakterystyczna, iż pisma polskie w Galicyi i Wielkopolsce, z nader małemi wyjątkami, nie postarały się w Łodzi o własnych informatorów. Zagranica zawstydza zakordonową prasę polską.

Donosiłem już w swoim czasie o zajęciu przez wojsko miejscowego teatru „Victoria“. Obecnie, jak się dowiaduję, dyr. Gawalewicz zwrócił się do właściciela gmachu p. Freidenberga o rejentalne wyrównanie strat, poniesionych przez zajęcie teatru przez armię. P. Freidenberg znalazł się w nader trudnem położeniu i będzie

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

39 (Ciąg dalszy).

XII.

Patrzą oczy w dal, widok gwarnego miasta, złoty deszcz opadających liści przesłania. Dzwony biją, organy grają „Requiem“, liście lecą z żółtych drzew, jakby cały świat razem z świątynią śpiewał „Requiem“. Ucho wsłuchuje się w jęk dzwonów, płaczem spiżu dusza płacze, zwiastowanie śmierci w jęku tym i brzmieniu. One kiedyś na pogrzebie zagrają. Rozstrój dziś niosą te dzwony, na pogrzebie nie rozstroicie płaczem swym nieszczęśliwej duszy, niczem będzie straszna wasza pieśń o wnętrzu trumny. Ten, komu gracie, przeszedł granice nieszczęścia, przekleństwa i bólu, jest już w kraju ciszy, dokąd nie dolecą dzwony... Zahuczały znowu, zadrżało, wstrzęsło się powietrze, strąciło liście, fala złotych liści na Władysława leci.

. . . .

Rycerz to przecie, a miękka, słaba, jakby wczoraj z dzieciństwa przebudzona dusza; nie strawiła, nie przeżarła jej rdza zgnilizny, żywiołowo kwitnie wiosna, żywiołowe przyszło uczucie. Gdy przyszła miłość, cała natura nią zapłonęła, jako dom kmiecy aż do zrębu goreje. Dziwne rzeczy w biednem sercu. W duszy smutek jesieni, a dziś przecie było jak gdy w październikowym dniu słoneczko przez mgły się przedrze: ostatnie kwiaty opromieni, ozłoci liście, które z drzew spadają. Dziś słoneczkiem zstąpiła Anusia, szare życie jako przędza, myśl o dziewczynie szczęściem wątek dnia ozłociła, jaśniej jakoś i lepiej na świecie. Każde słowo jej rozważa, z każdego słowa wnioski snuje, tysiąc nowych pytań powstało. Jej niema, aby odpowiedziała, pytajże się wiatru, pytajże się tych złotych liści, które lecą z drzewa. Nadzieja. Może z czego się usta dziś nie wyspowiadały, to w przyszłości wypowiedzą. Kto raz widział zakwit wiosny, zawsze do niej tęsknić będzie. Władysław ją dziś widział. I jakieś żywiołowe pragnienie, widzieć ją jeszcze raz, powiedzieć jej, czem serce bije, co zbawieniem i jasnością w duszy młodej zamieszkało.

Codzień pilnie śledzi dom Rabrockiego, za mieszkańcami jego wygląda. Przez dwie niedziele Anusi, ani jej powiernicy nie widział, niepokój jakiś dziwny. Wie o tem dobrze, że z ratusza okna Rabrockich jak na dłoni widać, horologistę więc przekupił, na wieżę ratusza codzień prawie idzie, w dom Hanny, jako w tęczę, patrzy. Wszystkich widział, wszyscy się przed oczami jego przesunęli, Rabrocki i jego czeladź, przemiankowie i służebni — Anusi nie masz... Przeczucie jakieś, że ona zachorzała.

Nie da mu spokoju to przeczucie, trwoga rośnie i rośnie; ta trwoga odwagi i siły mu dodała. Gdy w cechu złotników piwo brackie było, na przyjęcie się wprosił, wie, że tam przyjdzie stary Rabrocki, z nim się spotkać chce, z nim się za każdą cenę rozmówić. Nadeszła cechowa kołacya, Rabrockiego widzi, rozmowy zacząć się boi, z boku zachodził, od obojętnych spraw rozmowę zaczął, wreszcie z bijącem sercem pytanie postawił:

— Gdzie jest panna Hanna?

— Pod opieką moją.

— Nie widać jej na świecie.

— W domu jej siedzieć kazałem.

— Drzwi nie opuszcza.

— Taka moja wola.

— Przecież...

— Czego waćpan chcesz?

Kłamią usta Władysława.

— Od sąsiada waszmość pana wiem, że jej w oknie nawet nie widać.

— Wara dziewczynie w oknie się mizdrzyć.

— Powiedz mi sławetny mistrzu! Zdroweż twe dziecko?

— Co ona obchodzi ciebie, jaśnie panie?

— Nic. A jednak pytam, zdroważ ona, czy chora?

— Nietylko chora...

— Co mówisz, mistrzu?

— Dla ciebie, panie, ona umarła.

* * *

Znał Władysław starego złotnika, który w warsztacie Rabrockiego figury świętych barwami malował, który szatę Najświętszej Panny, białe tuniki aniołów w złote gwiazdy stroił. Spotkał go rycerz na rynku, za ramię ujął, przemocą zatrzymał, z boku go pytaniami zachodzi.

— Co w warsztacie słychać?

— Nic nowego.

— Czy wszyscy zdrowi?

— Dziękować Panu Jezusowi wszyscy.

— Rabrocki przy pracy?

— Od rana do wieczora.

— Roboty dużo?

— Aż z krakowskiego ludzie do nas ciągną, na stalle w katedrze wawelskiej mistrz nasz rysunki gotuje.

Bije serce Wielogłowskiego młotem.

— Panna Hanna...

— Niemasz jej...

— Jakto niema? Gdzież jest?...

— Czy ja wiem?

— Co waćpan mówisz? Niemasz? Niemasz? Jakto?

— W październiku wyjechała.

— Jakże to było?

— Było tak. Raz Anusia z fary z żałomszy wracała; za chwilę za nią wrócił mistrz z ratusza. Był markotny i zły. List jakiś napisał, dwa dni na odpowiedź czekał; przyszła odpowiedź, gdy ją odczytał, zawołał Anusi.

— Wyjedziesz waćpanna.

Zaprzągł sam konie, córkę zabrał, Zochnę Pełkównę zabrał, we dwa dni wrócił bez córki i bez Zochny.

— Gdzież ją zawiózł?

— Gdym się go o to pytał, ofuknął mię srodze: farb wasze pilnuj, agatu do polerunków i złota.

— I nie dowiedziałeś się waćpan?

— Nie.

— Nikt tego nie wie?

— Bóg chyba jeden.

* * *

Wreszcie głoszono, że młody dziedzic Wielogłowski oszalał. Dziwaczne życie prowadzi, smętek opętał jego zmysły. To chodzi po rynku błędnie, to nad Dunajcem przebywa, z wodą gada, z żywiołem ślepym się przyjaźni. Czasem znika z miasta, światem gdzieś płuży. Zgadli, co się w duszy rycerza dzieje. Żądza śmierci, serdeczne pragnienie śmierci. Musi Anusię raz jeszcze widzieć a potem umrzeć. Nim skona, zobaczyć ją. Niechże ona będzie słonkiem, które blaskami stroi ginącą w pomroku ziemię. Nieprzeparty żywioł w świat go ciągnie. Co dzień jest w drodze. Przyjaciel jego Krzesz dom mu oddał i gospodarstwo, domu Wielogłowski nie pilnuje, do Krakowa, Tarnowa i Wiśnicza jeździ, aby znów wrócić, znów nad śmiertelnym odmętem siadać.

Wsiadł raz na koń, do Lubowli jedzie. Minął Stary Sącz; drewniany kościółek barcicki widać, ludzie z kościoła wychodzą, patrzy Władysław w tłum, oczom nie wierzy, oczy przetarł...

— Zochna Pełkówna.

Skoczył z konia, uździenicę do jasiona przywiązał.

— Co asanna tu robisz?

Dziewczyna osłupiała na widok Wielogłowskiego. Patrzy na niego zdumiona... Słowa wymówić nie może

— Odpowiedz...

— Nie wolno mi.

— Jakto? Odpowiadać ci nie wolne?

— Wydać waćpanu...

Myśl jakaś w głowie rycerza, zwiastowanie jakieś radosne i szczęśliwe.

— Wydać?! Wydać?! A zatem...

Myśli Władysław, lisi zamiar powstał...

— Słuchaj dziewcze! Ja wiem wszystko. Dowiedziałem się od ludzi. W Sączu mi to mówili. Nie przecz nadaremnie. Tu panna Hanna jest. Ja wiem o tem. Napewne wiem...

— Gdyby kto słyszał, że dowiedziałeś się z moich ust...

— Dowiedziałem się przecie nie z twoich ust. Zresztą nikt się nie dowie! Na Boga wszechmogącego ci przysięgam tajemnicę...

— Pan Rabrocki nigdy by mi nie przebaczył.

— Nie dowie się, przysięgam ci na moją cześć.

— Wielkie słowo powiedziałeś waszmość panie. Przysiągłeś na Boga.

— Zatem panna Hanna...

— Jest tu, w Barcicach. (C. d. n.)

musiał żądać odszkodowania od magistratu łódzkiego. Niemniej przecież wszystkiego w żadnym razie nie powetuje sobie, bo oprócz poniszczenia budynku, wojsko rozkradło mu wszystkie zapasy węgla i materyałów spożywczych, jakie posiadał jego hotel i restauracya, znajdujące się obok teatru „Victoria“. *Non idem.*

Redakcya „Proletaryatu“, organu Polskiej Partyi Socyalistycznej „Proletaryat“, przesyła nam pismo następujące:

Szanowna Redakcyo! W numerze 30 „Nowej Reformy“ w korespondencyi z Łodzi (dat. 3 lutego) pomieścił korespondent „Non idem“ następujące słowa: ...„wczoraj zaś partya „Proletaryat“ obwieściła światu: „Precz ze sprawą polską!“ Ponieważ słowa powyższe absolutnie niezgodne są z prawdą, ponieważ przedstawienie powyższe sprzeciwia się zasadniczo naszemu programowi, dalej ponieważ przedstawianie podobne w obecnej sytuacyi może pociągnąć za sobą pewne skutki, przeto pospieszamy z wyjaśnieniem. W załączonej obok broszurze programowej, p. t. „Najbliższe żądania polityczne i ekonomiczne Pol. Partyi Soc. „Proletaryat“, wydanej w kwietniu 1904 r., na str. 7, przy wyliczaniu naszych najbliższych programowych żądań, pierwsi ze wszystkich partyj socyalistycznych, w Polsce działających, wystawiliśmy na pierwszem miejscu: ...„posiadanie własnego Sejmu, opartego na powszechnem, równem, tajnem prawie głosowania. Sejm ten uchwalałby wszystkie prawa, dotyczące Królestwa Polskiego“. W dalszych następnych punktach podnosimy żądania językowe, odrębnej administracyi i autonomicznej niezależności. Żądania podobne stawiamy w odezwie z datą: Warszawa d. 27 stycznia 1905 r., podpisanej przez Zarząd Główny P. P. S. P. Tak więc absolutnie ideowo jest wykluczonem, aby podobne hasło, podniesione przez p. „Non idem“, paść mogło w jakiejkolwiek odezwie, czy też programowem przemówieniu. Słowa, wypowiedziane przez p. „Non idem“, należy więc położyć na karb niewiadomości.

Dlatego też poczuwamy się do obowiązku sprostowania powyższych słów, prosząc zarazem Szanowną Redakcyę w interesie prawdy o zamieszczenie podobnego sprostowania w łamach „Nowej Reformy“.

Za Pol. Partyę Soc. „Proletaryat“,
K. Góralczyk.

Zamieszczając powyższe pismo, stwierdzamy, że broszury i odezwy „Proletaryatu“ rzeczywiście odpowiadają treści powyższego sprostowania. Najoczywiściej, sumienny zresztą, nasz korespondent z Łodzi, w pośpiechu pomieniał „Proletaryat“ z innem stronnictwem socyalistycznem, które w tym duchu wydawało odezwy, atoli ważniejszej roli w obecnym ruchu robotniczym polskim nie odegrało. Przyp. red.

Demonstracye w Finlandyi.

Po ulicach Helsingforsu rozlepiono 25 stycznia proklamacye, wzywające ludność miejscową do zebrania się o godzinie 7 wieczorem na ulicy Henryka, naprzeciw domu akademickiego. Celem zebrania miało być poinformowanie mieszkańców o wypadkach petersburskich. Równocześnie tejsamej treści proklamacye rozrzucono po fabrykach i zakładach przemysłowych. — O naznaczonej godzinie na pobliskim placu przy ulicy Henryka zgromadziły się tłumy publiczności: robotników, inteligencyi i młodzieży obojga płci. Tłumy te, wywiesiwszy czerwony sztandar, z okrzykami: „Niech żyje rewolucya!“, „Precz z Rosyą!“, „Precz z rosyjską tyranią!“, „Precz z wojną!“, postępowały ulicą Henryka. W czasie pochodu rozrzucano proklamacye, zawiadamiające o ogólnej rosyjskiej rewolucyi i wzywano ludność Finlandyi do wyzyskania chwili i wywołania rewolucyi. Przed pomnikiem Runeberga tłumy się zatrzymały; na stopnie pomnika wszedł mężczyzna z twarzą pokrytą białą farbą, aby go nie poznano, i wygłosił płomienną mowę, na którą tłumy odpowiedziały okrzykami: „Precz z Rosyą!“, „Precz z tyranią!“. Tłum, ciągle wzrastający, przeszedł potem wzdłuż esplanady przed domem rosyjskiego generał-gubernatora, wznosząc okrzyki: „Precz z generał-gubernatorem!“, a następnie urządził złowrogą demonstracyę przed mieszkaniem prokuratora finlandzkiego senatu. Przed gmachem sejmowym wygłoszono kilka namiętnych mów.

Z przed Sejmu tłumy ruszyły do redakcyi starofinomańskiej gazety „Unsi Suametar“ (organ rusofilski), gdzie wybijały szyby w oknach, wyłamały drzwi i potargały numery dziennika. W niektórych restauracyach, cukierniach i innych domach zabaw, w których bywali Rosyanie, tłumy powybijały szyby, poczem urządziły wspaniałą manifestacyę przed domem szlacheckim, w którym odbywało się prywatne zebranie nieubłaganych „konstytucyonalistów“. O godzinie 12 w nocy tłumy rozeszły się do domów.

Dnia następnego manifestacye się ponowiły. Obnoszono po ulicach czerwone sztandary z napisami rewolucyjnej treści. Kiedy policya aresztowała osoby, niosące sztandary, z tłumu rozległy się strzały i raniono dwóch konstablów, jednego ciężko, a drugiego lekko. Policya, dobywszy szabel, rozpędziła demonstrantów.

Manifestacye ogarnęły i inne miasta, jak: Abo, Berweborg, Lachtis, Kotka, Wyborg, Tammersfor, Łowizę. W miastach tych przeważnie demonstrowała inteligencya, chodząc tłumami po ulicach i śpiewając patryotyczne pieśni. — W Łowizie tłumy 26 stycznia rzuciły się na urząd policyjny i chciały go zburzyć. Rosyjska „Finlandskaja Gazieta“ pisze, że demonstracye w Finlandyi miały zupełnie inny charakter, niż w Petersburgu, gdyż robotnicy prawie w nich nie brali udziału.

Kronika.

Kraków, 8 lutego.

Zgromadzenie kobiece w „Czytelni dla kobiet“. Publiczne zgromadzenie kobiet, zwołane wczoraj do „Czytelni“ przy ulicy Jagiellońskiej, celem wysłuchania referatu p. Maryi Markowskiej „O roli kobiet w chwili obecnej“, przebiegiem swym stwierdziło, że krakowska policya nie bardzo wzięła sobie do serca onegdajsze słowa ministra Bylandt-Rheidta, skoro niezbyt chyba groźne dla całości monarchii zgromadzenie kobiet zostało przez nią rozwiązane.

Przebieg obrad był następujący. Po wyborze prezydyum, do którego weszły pani dr Zofia Daszyńska jako przewodnicząca, a pp. Kolanowska i Bujwidowa jako sekretarki, przewodnicząca zagaiła zgromadzenie, dając w kilku słowach obraz ruchu rewolucyjnego w Rosyi i w Królestwie Polskiem i zakończyła je wezwaniem obecnych do uczczenia przez powstanie poległych w czasie walk ostatnich, co zgromadzenie w skupieniu i powadze uczyniło. Następnie zabrała głos p. Markowska i jako wstęp do swego referatu, zaczęła omawiać wypadki chwili bieżącej. Obecny na zebraniu w charakterze urzędowym nadkomisarz dr Banach, przerywał wywody prelegentki kilkrotnie w tych miejscach, gdzie p. Markowska czyniła aluzye do rządów moskiewskich, a w końcu rozwiązał zgromadzenie, gdy jeden z przemawiających w toku dyskusyi nad referatem, p. Horowitz, zaznaczył, że chcąc rozważać rolę kobiety wobec najnowszych prądów, trzeba mieć swobodę słowa, aby te prądy bliżej zcharakteryzować.

Zgromadzenie przed rozwiązaniem uchwaliło rezolucyę, w której wyraziło cześć bohaterom walczącym za wolność. Drugiej rezolucyi, która żądała, aby ogół kobiet polskich w Królestwie, nie bacząc na uczucia osobiste, podtrzymywał walczących w obronie wolności mężów, synów i braci, nie pozwolił dr Banach poddać pod uchwałę, pomimo energicznego i jednomyślnego protestu zebranych.

W raucie na rzecz rodzin poległych w Warszawie, który odbędzie się w „Czytelni kobiet“ (ulica Jagiellońska l. 5) we czwartek 9 b. m. o godz. 7 wieczorem, współudział przyrzekli pp. Camilowa, Ripper, Stanisławski, oraz chór sokoli. Kupcy nadsyłają na tombolę fanty znacznej wartości. — Ze względu na cel tak doniosły zarząd „Czytelni“ uprasza Szan. Publiczność o liczny współudział. Wstęp 60 hal.

Odczyty o wychowaniu. „Stowarzyszenie matek chrześcijańskich“ urządza w Krakowie szereg odczytów o wychowaniu. Wygłoszą je pp.: Jadwiga Rostworowska (Czynnik rodziny w wychowaniu), Sebalda Münnichowa (Co nam dziś najbardziej wychowanie utrudnia), prof. Milewski (Budżet gospodarstwa domowego), p. Antonina Sikorska (O zawodowem wychowaniu kobiet), prof. Jordan (Kilka uwag lekarza odnośnie do wychowania dzieci i młodzieży), prof. Straszewski (O zadaniach wychowania wobec tegoczesnych prądów społecznych i politycznych). Odczyty odbywać się będą co niedzielę o godzinie 4tej po południu w sali Arcybractwa miłosierdzia przy ulicy Siennej. Wstęp 40 halerzy.

Z Tow. nauczycieli i nauczycielek w Krakowie. W sobotę 11 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Rynek główny 17, II p.) zebranie towarzyskie, urozmaicone produkcyami wokalno-muzykalnemi, poczem nastąpią zabawy. Początek o godz. 7½ wieczorem. Wstęp dla członków i ich rodzin po 50 hal. od osoby, dla nieczłonków 1 kor. Bufet na miejscu.

Z Tow. opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury. Walne zgromadzenie członków odbędzie się d. 26 b. m. w sali XXXIX uniwersytetu Jagiellońskiego o godz. 4 po południu.

Z Resursy urzędniczej. Stosownie do ogłoszonego programu zabaw odbędzie się w sobotę dnia 11 b. m. wieczorek z tańcami. Dla panów strój balowy. Muzyka wojskowa 56 p. p. Początek o godzinie 8½ wieczór.

Statystyka Krakowa za grudzień 1904. Wydawane przez miejskie Biuro statystyczne „Sprawozdania“ stwierdzają, że w grudniu zawarto małżeństw 20 (rzym.-kat. 1, izrael. 19); urodziło się 268 dzieci (chłopców 134, dziewcząt 134); zmarło osób 241; zachorowało na choroby zakaźne 95 osób (na odrę 20, szkarlatynę 19, dyfteryę 26, koklusz 11, gorączkę poł. 2, tyfus 3, różę 6, influencę 1 (?), inne choroby 7).

Do komitetu parafialnego św. Floryana wybrani zostali: radca dr Franciszek Bujak, kupiec Konstanty Mildner i obywatel Antoni Sliwiński.

Walne zgromadzenie członków „Harmonii“ odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 3½ po południu w sali prób orkiestry przy ulicy Krowoderskiej l. 33. Na porządku dziennym: sprawozdania i wybory.

Z karnawału. Koło mieszczańskie czyni starania, aby bal kostyumowy, który ma się odbyć dnia 11 b. m. w sali Saskiej, zgromadził jak najliczniej szerokie koła inteligencyi i mieszczaństwa. Osobny komitet zajmuje się niespodziankami. Po zaproszenia należy się zgłaszać do lokalu Koła mieszczańskiego (ul. Mikołajska l. 10) między godzinami 7 a 9 wieczór.

Biurko Kościuszki. Z dyrekcyi Muzeum narodowego komunikują nam: P. Aureli Smolin, radca ministeryalny, nabył w Zurychu i ofiarował do działu pamiątek historycznych w Muzeum narodowem biurko Tadeusza Kościuszki, które do niedawna było w posiadaniu rodziny Amietha, przyjaciela Kościuszki i wykonawcy jego ostatniej woli. Niedawno temu p. Aureli Smolin ofiarował do Muzeum narodowego zbiór dokumentów po Kościuszce, znaleziony w tym biurku i zarazem stwierdzający autentyczność i pochodzenie tej cennej pamiątki.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Z udziałem p. Frenkla odbywają się próby z 4-aktowej komedyi Schoentana „Odrodzenie“, które grane będzie w sobotę w nowej obsadzie, oraz ze wznowienia Szekspirowskiego „Otella“ z p. Kotarbińskim w roli tytułowej. Wkrótce wejdzie na repertuar nowa 3-aktowa komedya Tadeusza Konczyńskiego „Pozłacana głowa“. Rozdano artystom role z poematu J. Kasprowicza „Uczta Herodiady“, ułożonego na scenę w 3 aktach z intermedyami.

Tyfus plamisty. Z powodu doniesień miejscowych dzienników porannych, że w Krakowie pojawił się epidemicznie tyfus plamisty, zasięgnęliśmy informacyj w miejskiem biurze sanitarnem, którego kierownik, fizyk, dr Wilkosz, sprawę przedstawił, jak następuje: W dniu 29 stycznia b. r. bezdomny wyrobnik, Adam Podolski, stały pensyonaryusz schroniska Brata Alberta, uczuwszy się chorym, udał się do szpitala Bonifratrów. Stamtąd w celach naukowych odesłano go do szpitala św. Łazarza, do oddziału chorób zakaźnych, gdzie stwierdzono u pacyenta tyfus plamisty, na który też istotnie chory w sobotę umarł. Drugi wypadek śmierci zaszedł w domu pewnej żydówki, u której także skonstatowano tyfus plamisty. Natomiast wyrobnik Kliś, o którego śmierci na tyfus doniosły dzienniki, żyje i pozostaje w leczeniu szpitalnem; u niego stwierdzono o przebiegu łagodnem tyfus brzuszny. Wobec tego, że pierwszy wypadek zaszedł w schronisku Brata Alberta fizyk miejski, dr Wilkosz, zarządził niezwłocznie ścisłą kwarantannę schroniska Brata Alberta; nikt nie może wchodzić do zakładu ani go opuszczać, ubodzy zaś, którzy znajdowali się tam w chwili stwierdzenia choroby, żywieni są na koszt gminy. Dla bezpieczeństwa wszyscy, w razie pojawienia się choćby najlżejszych zaburzeń w stanie zdrowia, przewożeni są do szpitala do oddziału chorób zakaźnych. Wczoraj po południu przewieziono tamże w celu obserwacyi trzech ubogich, u których wystąpiła lekka gorączka: 45-letniego Jana Bazylewicza, 43-letniego Stanisława Racialskiego, oraz 24-letniego Michała Jarosza. Na bramie schroniska umieszczono tablicę kwarantannową.

Choroba ma charakter sporadyczny, a nie epidemiczny, a wobec energicznych zarządzeń miejskiego urzędu zdrowia, niebezpieczeństwo rozszerzenia się choroby na miasto nie istnieje.

Tragedya w hotelu Kleina. Jak się dowiadujemy, stan zdrowia panny Jadwigi Brzozowskiej pogorszył się bardzo. Wystąpiło u niej bowiem zapalenie tkanki łącznej całego lewego ramienia koło stawu barkowego. Wczoraj przeniesiono chorą z oddziału chorób wewnętrznych do oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza, gdzie prymaryusz, dr Bogdanik, bezwłocznie dokonał operacyi na chorej z powodu groźnego ropienia w kilku miejscach. Ten wysoce niepokojący obrót choroby nieszczęsnej ofiary tajemniczej tragedyi powstał prawdopodobnie wskutek tego, że strzykawka, którą zadano jej morfinę, musiała być zanieczyszczoną. Panna Brzozowska jest na pół tylko przytomną. O tem, co zaszło w pokoju hotelowym krytycznego owego wieczoru między nią a Piotrowskim nie wie, gdyż utraciła przytomność po wypiciu wódki przy kolacyi. Nie wie też o śmierci Piotrowskiego. Lekarze, pielęgnujący ją w szpitalu, obawiają się bardzo o jej życie.

Smierć z zaczadzenia. Dzisiaj nad ranem o godzinie trzy kwadranse na siódmą wezwano pogotowie towarzystwa ratunkowego do nowo budującego się domu przy ulicy Bilch l. 14, gdzie dwóch robotników uległo zaczadzeniu. Dla osuszania murów postawiono duże kosze żelazne wypełnione koksem; pilnujący i podtrzymujący w nich ogień dwaj wyrobnicy Józef Fijał, lat 24 liczący, i Antoni Strzelecki, osiemnastoletni chłopak, znużeni czuwaniem, położyli się na ziemi, gdzie zaczadzeni śmierć znaleźli. Pogotowie stwierdziło zupełny brak wszelkich oznak życia, poczem zwłoki przewieziono do domu przedpogrzebowego.

Z Nowego Targu piszą nam: Zawiązało się tu Towarzystwo, którego celem jest założenie bursy dla niezamożnych uczniów. Prezesem Towarzystwa wybrano posła dra Bednarskiego, wiceprezesem dyrektora gimnazyum dra Krotoskiego. Na cele Towarzystwa pożądane są datki, które publiczność zechce łaskawie przysyłać na ręce inżyniera Katerli lub dyrekcyi gimnazyum w Nowym Targu.

Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano d. 5 b. m. ogólny ruch pomiędzy stacyami Chabówką a Zakopanem.

Dnia 4 b. m. podjęto napowrót ogólny ruch pociągów na kolei lokalnej Borki Wielkie—Grzymałów.

Zmarli.

Karol Tychy, emerytowany inspektor policyi, zmarł w Krakowie w 63 roku życia.

Dr Alfons Roderyk Als, adwokat, zastępca marszałka powiatu, zmarł w Rzeszowie w 66 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Władysław Umiastowski, b. marszałek powiatowy trocki, jeden z najwybitniejszych obywateli litewskich, zmarł w Wilnie w 70 roku życia. Zmarły wraz z bratem swoim ś. p. Albertem był gorącym miłośnikiem pamiątek historycznych, pozostawił też nader cenną kolekcyę druków, sztychów, portretów i numizmatów, który zamierzał ofiarować krakowskiej Akademii Umiejętności.

Ze świata.

Data urodzin Reja. Grono uczonych i historyków literatury rozpatrywało w tych dniach z powodu 500-letniej rocznicy urodzin Mikołaja Reja z Nagłowic, datę urodzin naszego pisarza w szeregu artykułów i notatek nadesłanych redakcyi „Kuryera Warszawskiego“. Z ankiety tej wynika, że data urodzin Reja jest 7 lutego 1505, a nie 4 lutego, co szczegółowo wywiódł p. G. Tolwiński, stwierdziwszy, że za czasów Reja obowiązywał jeszcze stary kalendarz, co wpłynęło na różnice w poglądach historyków.

Dr Konrad Zawiłowski, Krakowianin, artysta opery wiedeńskiej, zaproszony został po występie w pierwszym koncercie wiedeńskiego Towarzystwa twórczych muzyków (Vereinigung schaffender Tonkünstler) do współudziału w części wokalnej tego Towarzystwa. Wykwintny smak i wielka muzykalność, jaką nasz artysta objawił w interpretacyi trudnych pieśni najmłodszego muzycznego Wiednia, zdobyły mu to zaszczytne wezwanie ze strony Towarzystwa, któremu, jak wiadomo, przewodniczy dyrektor opery cesarskiej, Gustaw Mahler.

Maksym Gorkij, jak donosi „N. Wiener Tagblatt“ w prywatnym telegramie z Petersburga, miał odzyskać wolność. Wiadomość tę podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem, poprzednie bowiem doniesienia o uwolnieniu z więzienia wielkiego pisarza nie sprawdziły się.

Z międzynarodowego kongresu prasy. Pod przewodnictwem prezydenta Singera odbyło się posiedzenie międzynarodowego biura prasy. Na wniosek Singera uchwalono postawić na porządku dziennym kongresu prasy w Leodyum sprawę przymusu zeznań i sprawę tajemnicy redakcyjnej, a nadto sprawę ukonstytuowania międzynarodowych sądów dla dziennikarzy, sprawę kart legitymacyjnych, taryf telegraficznych i pocztowych, własności literackiej, kwestyj terminu wypowiadania, biur korespondencyjnych i t. d. Najbliższy międzynarodowy kongres prasy odbędzie się dnia 29 lipca w Leodyum.

Zamach w Helsingforsie. O zamachu na prokuratora senatu finlandskiego, Johnssona, (o którym donosiliśmy wczoraj w rubryce „Ostatnich wiadomości“, nadchodzą dziś jeszcze następujące doniesienia:

Po strzałach, danych na prokuratora, zdołał raniony jeszcze wybiedz z pokoju, w drugim atoli pokoju upadł i zmarł bez odzyskania przytomności po 10 minutach, w obecności żony i córki. Sprawca zamachu, którego rany nie są niebezpieczne, znajduje się w szpitalu wojskowym. Śledztwo wykazuje że jest to były student uniwersytecki, nazwiskiem Karol Lenard-Hohenthal, że ostatnimi czasy bawił w Sztokholmie, a 13 stycznia przybył do Finlandyi. Zachowuje on uporczywe milczenie. Śledztwo prowadzi senator Ackermann, któremu poruczono też agendy Johnssona.

Włoska irredenta przed sądem. W drodze delegacyi toczył się w Wiedniu przed trybunałem przysięgłych proces karny przeciwko Feliksowi (Vidusso, dyurniście magistratu w Tryeście o zbrodnię zaburzenia porządku publicznego, z tego powodu, że obwiniony rozszerzał wiersz p. t. „All'armi, all'armi“, wzywający do ruchu przeciwko Austryi. Przysię[illegible]ytanie o zbrodnię zaburzenia, a [illegible]tualne pytanie o przekroczenie. Na podstawie tego werdyktu sąd skazał Vidussa na miesiąc więzienia. Prasa wiedeńska przyjęła z zadowoleniem orzeczenie sędziów przysięgłych, którzy w postępku Vidussa nie dopatrzyli się „zdrady stanu“, jak to twierdził prokurator.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister skarbu zamianował w obrębie prokuratoryi skarbu we Lwowie: Adjunkta prokuratoryi skarbu dra Zygmunta Kulczyckiego sekretarzem prokuratoryi skarbu, prowizorycznego adjunkta dra Konrada Próchnickiego definitywnym adjunktem, oraz prowizorycznymi adjunktami koncypistów dra Eustachego Starzyńskiego i dra Witolda Starzyńskiego.

Przeniesienia. Minister kolei żelaznych przeniósł rewidenta Maksymiliana Ganahl-Bergbrunna z okręgu dyrekcyi w Pilznie w Czechach do okręgu dyrekcyi stanisławowskiej, oraz zezwolił na zamianę miejsc służbowych adjunktom: Celestynowi Szczepańskiemu we Lwowie i Arnoldowi Luce w Stanisławowie.

„Eleuterya“ urządza w sobotę 11 b. m. wieczorek taneczny w swoim lokalu (Jagiellońska 10). Bilety wcześniej nabywać można w handlu p. Armatysa (Bracka 5).

Krakowskie Koło filologiczne. Walne zgromadzenie odbędzie się w piątek dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczór w Collegium novum. Na porządku dziennym odczyt prof. Morawskiego, poczem nastąpią wybory.

Zbiorowe lekcye języka francuskiego rozpoczną się w „Związku kobiet“ (Rynek 13, III p.) we czwartek 9 b. m. o godzinie 4 po południu. Opłata miesięcznie wynosi 2 K. Osoby niezamożne mogą być od opłaty uwolnione.

Z klubu kelnerów. Prezesem wybrano p. Fr. Sauera właściciela kawiarni, jego zastępcą p. J. Morawskiego, sekretarzem p. Fr. Henzla.

Dział ekonomiczny.

Z krakowskiej Izby handlowej. Na odbytem wczoraj posiedzeniu członków Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, szef biura Izby, dr. Benis, przedłożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Izby za rok ubiegły; ze sprawozdaniem połączył szczegółowe zestawienie, wykazujące rozwój ekonomicznych i handlowych stosunków naszego kraju. Następnie przystąpiono do do wyboru prezydyum i wybrano je w dotychczasowym składzie. Został wybrany prezydentem Izby Albert Mendelsburg, wiceprezydentem Jan Goetz-Okocimski, delegatem Izby do prezydyum p. Maurycy Dattner.

Izba przyjęła do wiadomości przedłożone przez r. ces. Henryka Schwarza, imieniem komisyi budżetowej sprawozdanie o zamknięciu rachunków za rok 1904 i o skontrum kasy i udzieliła absolutoryum prezydentowi, skarbnikowi i odpowiedzialnym urzędnikom.

Dalej Izba wybrała p. Aleksandra Sulikowskiego delegatem do komitetu w sprawie przygotowywanych przez Radę miasta Krakowa konkursów zawodowych dla rękodzielników; jako kandydatów na obywatelskich sędziów fachowych dla sądu obwodowego w Rzeszowie uchwaliła przedstawić pp. Edwarda Arvaya, Mojżesza Geschwinda, Józefa Kołodziejowskiego, Mieczysława Postępskiego i Maryana Matulę.

Następnie członek Izby, inżynier Edmund Zieleniewski, złożył sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej Rady przemysłowej, w której uczestniczył jako delegat Izby i zaznaczył, że żądania zapewnienia dostaw krajowemu przemysłowi zostały przez państwową Radę przemysłową uwzględnione.

Wreszcie na wczorajszem posiedzeniu Izba odmówiła przyznania medali Izby dla wystawców wystawy drukarskiej, oraz na zapytanie namiestnictwa wyraziła opinię, by gminie Podgórza nie udzielano koncesyi na targi w pierwsze i trzecie środy każdego miesiąca.

Wkońcu członek Izby, dr Anczyc, na podstawie referatu dra Benisa, który zdawał sprawozdanie ze stanu i rozwoju ślusarskiej szkoły w Świątnikach, podniósł, że sprawa szkół przemysłowych raz nareszcie powinna wejść na drogę reformy; na szkoły przemysłowe w obecnej organizacyi wydany pieniądz podatkowy jest prostem zmarnowaniem. Mowca prosił, aby referent wypowiedziane tu uwagi o szkole świątnickiej, podniósł w krajowej komisyi przemysłowej.

Na tem zakończono posiedzenie Izby.

Ostatnie wiadomości.

— Sejm pruski przyjął na wczorajszem posiedzeniu 256 głosami przeciwko 132 pierwszy paragraf nowej ustawy kanałowej, upoważniający rząd do wydania 334 milionów marek na budowę nowych dróg wodnych w Prusach i na uregulowanie kilku rzek spławnych.

— Nowy strejk generalny górników wybuchł onegdaj w Belgii. Jest on następstwem strejku w obwodzie rzeki Ruhr w Niemczech. Belgijskie kopalnie dostarczały dotychczas węgla przemysłowi niemieckiemu i przez to pośrednio popierały właścicieli kopalń niemieckich w ich walce ze strejkiem. Aby temu zapobiedz, górnicy belgijscy na walnem zgromadzeniu delegatów w Charleroi również proklamowali strejk. Dowóz węgla z Belgii do Niemiec ustanie teraz zupełnie i to jest może najskuteczniejsza pomoc, jaką strejkujący górnicy w Niemczech otrzymać mogli. Do wczoraj strejkowało w okręgu Charleroy z 39.000 górników już 23.000, w okręgu Mons 19.000.

Także górnicy angielscy i francuscy grożą strejkiem w razie dalszego wywozu węgla do Niemiec.

— Bułgarskie Sobranie przyjęło wczoraj w trzeciem czytaniu ustawę o zaprowadzenie monopolu na sól, zapałki i bibułki papierosowe. Później ma być zaprowadzony także monopol na tytoń i naftę. Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że dochód monopolowy ma służyć za zastaw dla przyszłej pożyczki. Z tego powodu uchwała ta wywołuje wśród ludności wielkie niezadowolenie.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 lutego.

P. Wanda Siemaszkowa po występach we Lwowie, które cieszą się znacznem powodzeniem, wyjeżdża na szereg występów na prowincyę, gdzie grać będzie z gronem artystów lwowskiego teatru ludowego. P. Siemaszkowa wystąpi w najlepszych swych kreacyach w sztukach: „W sieci“, „Norze“, „Śniegu“ i „Ponad wodami“. Pierwszy występ odbędzie się we wtorek 14 b. m. w Przemyślu, następnem miastem będzie Rzeszów, potem Tarnów.

Wystawa rzeźb Błotnickiego. W wielkiej sali Muzeum przemysłowego we Lwowie, odbyło się onegdaj uroczyste otwarcie zbiorowej wystawy prac artysty rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego w obecności p. wiceprezydenta Ciuchcińskiego, radnych, artystów, literatów, których artysta zaprosił, aby oddać Muzeum przemysłowemu ofiarowane utwory swego dłuta. P. Błotnicki przywitał przybyłych i w ręce p. Ciuchcińskiego oddał te utwory, aby stanowiły początek oddziału rzeźby w galeryi sztuki, która przy Muzeum ma być utworzona. P. wiceprezydent Ciuchciński gorąco podziękował szlachetnemu ofiarodawcy za „dar iście książęcy“ i poruczył te przedmioty prezesowi komisyi muzealnej, p. Getritzowi, który niemniej serdeczną podziękę złożył. Wystawa, choć zbiorowa, złożona z oryginałów i z fotografii, których część osobna gruba teka przechowuje, jest naturalnie tylko częścią dorobku artysty. Ale i to, co jest wystawione, nadaje mu pozycyę wybitną, nietylko w kole rzeźbiarzy polskich i zasługuje na szczerą, pełną uwagę złomków i wogóle miłośników sztuki.

Mylna pogłoska. Ze sfer teatralnych proszą nas o zanotowanie, że najzupełniej fałszywą i bezpodstawną jest pogłoska, jakoby artysta teatru miejskiego ś. p. Roman zginął śmiercią samobójczą przez otrucie, rzekomo z powodu niesnasek rodzinnych. Pogłoska ta powstała stąd, iż jakiś nieuczciwy sprawozdawca zatelegrafował ze Lwowa tę z palca wyssaną wiadomość do „Pester Lloydu“.

Skandal na zgromadzeniu. Na zgromadzeniu korporacyi szynkarskiej we Lwowie, toczyła się onegdaj zażarta walka podczas wyboru prezesa. Kandydowali pp.: Łukawski i Janowicz. Głosujących było 261. Z tego na p. Łukawskiego padło 161 głosów, na p. Janowicza 120, 2 kartki oddano puste. Wobec tego okazało się, że oddano więcej kartek, aniżeli było głosujących. Powstał krzyk niesłychany, wobec czego wybory unieważnion i zgromadzenie zostało unieważnione.

Mylna wiadomość. „Gazeta Narodowa“ ogłosiła wczoraj, że wydawnictwo organu partyi narodowo-ukraińskiej „Diło“ zostało zawieszone. Wiadomość ta jest fałszywą.

Nowa szkoła śpiewu. P. Józefina Kurz-Wodosławska, zaszczytnie znana artystka opery warszawskiej i lwowskiej, otworzyła z dniem 15 stycznia we Lwowie szkołę śpiewu. Gruntownie odbyte studya śpiewackie we Włoszech, nadto dotychczasowe rezultaty jej występów, dają jak najlepszą rękojmię że szkoła prowadzoną będzie z fachowem zrozumieniem i rokują temu przedsięwzięciu jak najlepszą przyszłość. Szkoła mieści się w domu przy ulicy Opata Hofmana l. 4.

Skutki oskarżenia majora. Tocząca się od 2 dni przed trybunałem karnym rozprawa przeciw adjunktowi gal. Kasy oszczędności, Wincentemu Zieniewskiemu, akademikowi Henrykowi Grotowskiemu, kucharce Maryannie Borczyńskiej, słudze Franc. Fuchsównej o oszczerstwo i krzywoprzysięstwo, zakończyła się wczoraj wieczór. Rzecz — jak donosiliśmy — dotyczyła sprawy maj. obrony krajowej, Błyskala, którego oskarżył p. Zieniewski o obrazę honoru przed sądem wojskowym. Inni oskarżeni byli świadkami podczas rozprawy w sądzie wojskowym.

Rozprawa wczorajsza, której przewodniczył wiceprezydent Przyłuski, zakończyła się wyrokiem uwalniającym. W motywach podano, że trybunał nie tylko nie nabrał przekonania o winie oskarżonych, ale wprost przyszedł do pozytywnego rezultatu, że oskarżeni są niewinni. Major Błyskal zachował się wobec p. Zieniewskiego w sposób szorstki i wbrew obyczajom towarzyskim, bo jeżeli kto jest w stanie wejść do pokoju inteligentnego człowieka, gdy on się ledwie zaczyna ubierać, wejść z rajtpaczą w ręku i w czapce na głowie, jeżeli jest w stanie wobec żony i dzieci, a nawet obcego człowieka, obrzucać męża obelgami, to dowodzi, że z żadnemi względami obyczajowemi się nie liczy i kieruje się wyłącznie swoją namiętnością. Wobec tego sąd nie mógł przywiązywać wagi do zeznań majora i dał wiarę tłumaczeniu się wszystkich obwinionych.

Zaznaczyć należy, że majora Błyskala jeszcze przed rozprawą przeniesiono do Nowego Sącza.

Manifestacya ludowa. Z Sokolnik piszą do „Kuryera Lwowskiego“: Na poufnem zgromadzeniu, w którem wzięło udział przeszło 200 gospodarzy, uchwalono następującą rezolucyę:

„My włościanie, ludowcy z gmin powiatu lwowskiego, zebrani dnia 5 b. m. w Sokolnikach, choć sami nie wolni, zasyłamy naszym od warsztatów i pługa braciom słowa czci i zachęty do dalszej walki z caratem o wolność i niepodległość, serca nasze dla was bratnie biją radośnie w oczekiwaniu tej chwili, gdy siły swe i życie będziemy mogli wspólnie z wami poświęcić za wolność dla naszej niepodległej Polski ludowej, a ufni w świętość sprawy wierzymy, że oręż carski, krwią niewinnych zbryzgany, zdruzgoce ludu potęga.“

Jest to pierwszy zbiorowy głos włościański w sprawie wypadków dni ostatnich; jest to zarazem energiczna odpowiedź tym, którzy w ludzie pracującym szukali odrodzenia ojczyzny, do ludu szli z pomocą, poradą, oświatą.

Zmarli.

W Abazyi zmarł wczoraj znany powszechnie restaurator lwowski Naftuła Toepfer w 78 roku życia.

Reformy w Rosyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z 8 lutego.)

Ustawy robotnicze.

Petersburg. (Doniesienia Petersburskiej Agencyi telegraficznej). Ostatnie strejki w Petersburgu i w innych miastach Rosyi skłoniły ministra skarbu do przedłożenia carowi memoryału o naglej potrzebie wypracowania ustaw o rozmaitych sprawach robotniczych, które dotychczas nie były uregulowane. Wszystkie projekta ministra skarbu **zostały przez cara przyjęte** i doręczone komitetowi ministrów. Obecnie będą te projekty w drodze ustawodawczej, wzięte pod obrady.

Propozycya ministra skarbu dotyczy czterech spraw. Minister uważa za konieczne przyznanie robotnikom w drodze ustawodawczej prawa udziału w zarządzeniach, mających na celu polepszenie ich bytu. Koniecznem jest także zezwolenie na pewne organizacye, co do których zamierzone są dwa typy: szpitalnych kas chorych, do których mają się przyczynić fabrykanci i robotnicy składkami pod wspólnem kierownictwem zastępców fabrykantów i wybranych zastępców robotników, biur złożonych z zastępców pracodawców i robotników dla rozstrzygania w kwestyach płac i innych kwestyach, dotyczących polepszenia bytu robotników.

Minister uważa za możliwe skrócenie czasu pracy na 10 godzin w dzień, a 9 godzin w nocy. Termin dla zaprowadzenia 8-godzinnego czasu pracy ma być ustanowiony. Fabrykantom można pozwolić na wykonywanie robót w święta, jednakże muszą się oni zobowiązać przyznać robotnikom w miesiącu 4 dni wolne. Celem ograniczenia roboty ponad godziny robocze, muszą nastąpić pewne zarządzenia, celem uniknięcia nadużyć. Potrzebną jest dalej rewizya paragrafu ustawy, dotyczącego strejku i złamania kontraktu.

Jest dalej konieczną rewizya ustaw, dotyczących strejku. Obecnie każdy strejk oceniany bywa na podstawie obowiązujących ustaw, nie ze stanowiska ekonomicznego, lecz ze stanowiska zakłócenia spokoju i porządku społecznego. Przy rewizyi obecnych ustaw, sądzi minister, że trzeba zająć stanowisko zachodnio-europejskie i postanowić, iż każdy jeżeli nie jest połączony z wykroczeniami, ma charakter wyłącznie ekonomiczny i w wielu wypadkach nie zagraża porządkowi społecznemu. W końcu podniósł minister konieczność polepszenia pomocy lekarskiej dla robotników.

Projekty te przekazane będą komitetowi ministrów równocześnie z kwestyą państwowego ubezpieczenia robotników.

Reforma cenzury.

Petersburg. Komitet ministrów, naradziwszy się nad ustawą o cenzurze, uchwalił utworzyć komitet, złożony z urzędników doświadczonych w sprawach cenzury, członków Akademii umiejętności oraz innych ludzi wybitnych, celem rewizyi ustaw prasowych i cenzuralnych, oraz ułożenia świeżego projektu ustawy. Przewodniczący tego komitetu, osoba, wybrana przez cara, ma mieć prawo zapraszania na posiedzenia komitetu osób, które mogłyby udzielić informacyj, oraz reprezentantów prasy prowincyonalnej. Dalej przewodniczący ma mieć prawo przedkładania Radzie państwa bezpośrednio propozycyi.

Komitet ministrów uchwalił następnie, aby jeszcze przed ostateczną rewizyą wspomnianych ustaw, zniesiono prawo ministra spraw wewnętrznych zakazywania gazetom przyjmowania anonsów, oraz aby zniesiono istniejące obecnie prawo przenoszenia gazety z jednej redakcyi do drugiej.

Dalsza uchwała komitetu ministrów opiewa, że przed rewizyą ustaw cenzuralnych prawo ministra spraw wewnętrznych zakazywania sprzedaży pojedynczych numerów gazet, odnosić się może tylko do sprzedaży po ulicach, placach, dworcach kolejowych i innych miejscach publicznych, nie zaś w księgarniach i czytelniach. Minister może jednakże żądać wymienienia nazwiska autora (!) artykułu, jeżeli autor ten ma być ścigany, i jeżeli minister czyni to ze względu na bezpieczeństwo państwa (!).

Komitet ministrów uchwalił prosić cara, aby książki, które będą oddawane komitetowi ministrów przez ministra oświaty, celem konfiskaty ze względów politycznych, przesyłane były Akademii umiejętności i innym instytucyom naukowym do zaopiniowania.

Minister spraw wewnętrznych i sprawiedliwości mają poddać rewizyi postanowienia dotyczące cenzury. W końcu uchwalono uprosić ministra oświaty i ministra spraw wewnętrznych, aby po naradzie z generał-gubernatorem kijowskim oraz zastępcami Akademii umiejętności i uniwersytetów w Kijowie i Charkowie, poddali rewizyi rozporządzenia, zawierające ograniczenia dla języka małoruskiego w książkach.

Wszystkie te uchwały zostały dnia 3 b. m. przez cara potwierdzone.

Petersburg. Dzisiaj ma nastąpić ogłoszenie ukazu carskiego, mianującego członka rady państwa i członka korespondenta akademii umiejętności, rzeczywistego tajnego radcy Hobeko, przewodniczącym specyalnej komisyi dla reformy ustaw prasowych i cenzuralnych.

Członkami tej komisyi zostali mianowani senatorowie Borowikowski, Słutowski i Zwierew, towarzysz ministra oświaty Łukian, wiceprezydent akademii umiejętności Nykityn, zwyczajny członek akademii Liuszewski, honorowy członek akademii senator Koni, hr. Goliniszew Kutuzow, rzeczywisty radca stanu Arseniew, redaktor „Gońca Europy" Kasiulewicz, redaktor „Grażdanina" ks. Meszczerski, redaktor „Kiewlanina" profesor Pichno, wydawca „Nowoje Wremia" Suworin. — Oprócz tego wchodzą w skład komisyi reprezentanci interesowanych departamentów.

Posiedzenia komisyi zaczną się za 10 dni.

Przewodniczący Hobeko oświadczył, że dążeniem jego jest zniesienie zupełne cenzury, a więc także cenzury duchownej prawosławnej. Władze duchowne mogłyby wysyłać po jednym zastępcy do naczelnej władzy prasowej.

Z Rady państwa.

Komisya budżetowa Rady państwa przyjęła wczoraj przedłożenie refundacyjne 22 głosami przeciwko 8.

W dyskusyi poseł Starzyński przemawiał za ustawą w myśl stanowiska Koła polskiego. Poseł Kramarz natomiast oświadczył, że Czesi głosować będą przeciwko refundowaniu. — Zajęli oni wprawdzie stanowisko wyczekujące. Dotychczas jednakże nie zaszło nic, co mogłoby skłonić ich do zmiany stanowiska w tej sprawie. Jeżeli stronnictwo ma głosować za państwowemi potrzebami, to również państwo musi spełnić zasadnicze żądanie, aby naród czeski mógł swe obowiązki wobec państwa wypełniać.

Przeciwko ustawie oświadczył się także poseł Romańczuk, który zaznaczył, że posłowie ruscy pozostaną w opozycyi przeciwko rządowi, dopóki trwać będzie „nieprzyjazny dla nich system rządowy w Galicyi". Prezydent gabinetu Gantsch i minister finansów Kosel wykazywali, że kasy państwowe wyczerpały się do tego stopnia, iż przepisane przez ustawę uzupełnienie stało się konieczne.

Komisya kolejowa wybrała wczoraj dla zbadania przedłożenia rządowego w sprawie przekroczenia kredytu przy budowie kolei alpejskich osobny podkomitet, do którego weszli z Koła polskiego Kolischer i Stwiertnia.

Klub młodoczeski postanowił przeprowadzić w Izbie już w najbliższych dniach dyskusyę polityczną ze względu na Węgry i w sprawie nowego traktatu handlowego z Niemcami.

„Politik" dowiaduje się z Wiednia, że minister obrony krajowej hr. Welsersheimb, po otrzymaniu kontyngentu rekrutów, cofnie się w stan stałego spoczynku. Welsersheimb pozostaje już 25 lat na stanowisku ministra. Następcą jego domniemanym jest obecny komendant Józefowa (Josefstadt), zbrojmistrz Schönaich.

(Telegramy „N. Reformy" z 8 lutego).

Wiedeń. W Izbie posłów odczytano wniosek posła Pantouczka w sprawie wydania ustawy o uregulowaniu stosunków płacy państwowej personalu kancelaryjnego, oraz wniosek posła Kinka w sprawie zaciągnięcia pożyczki na wybudowanie sieci telefonicznej w Austryi.

Rozpoczęła się dalsza dyskusya nad przedłożeniem o kontyngencie rekrutów.

Biankini oświadcza, że wobec wydarzeń na Węgrzech byłoby nonsensem uchwalać cokolwiek dla wspólnej armii. Mowca jest za unią personalną, a zupełną polityczną i ekonomiczną odrębnością Austryi od Węgier przy równoczesnem wyjaśnieniu kwestyi chorwackiej.

Zabrał głos minister obrony krajowej, Welsersheimb, i oświadczył, że władze wojskowe uwzględniają o ile możności życzenia ludności. Co do redukcyi lat służby wojskowej, będzie ona uregulowaną przez nowe przedłożenie wojskowe, **wedle którego większa część rekrutów służyć będzie tylko dwa lata**. Skrócenie czasu służby pociągnie za sobą odpowiednie podwyższenie kontyngentu rekruta, a równocześnie i podwyższenie kosztów. Przytem w wyższym stopniu będą uwzględniane **osobiste stosunki familijne i zarobkowe** przez odpowiednie wcielenie do rezerwy zapasowej i wczesne urlopowanie. Projekt w tym kierunku władze wojskowe już wygotowały. Czy i kiedy odpowiednie przedłożenie będzie wniesionem, jest już kwestyą polityczną.

Minister obrony krajowej omawia w dalszym ciągu dotyczące postanowienia ustawy rekrutacyjnej i oświadcza, że rekruci są niezależni od wspólności lub też odrębności armii. Są oni w każdym wypadku koniecznie potrzebni, jeżeli wogóle mamy mieć armię. Wszelkie odroczenie uchwalenia kontyngentu rekrutów dałoby się bardzo dotkliwie odczuć i z tego punktu widzenia jest nieusprawiedliwionem. — Według §. 5 ustawy o wspólnych sprawach, rozporządzenia w sprawie kierownictwa i wewnętrznej organizacyi armii przysługują wyłącznie cesarzowi, a do ich przeprowadzenia powołany jest minister wojny, który jest odpowiedzialny w delegacyach. Tam też jest miejsce do podnoszenia skarg i słusznych spraw, tam też dotąd omawiano te kwestye.

Dalej zaznacza minister, że nie jest prawdą jakoby żandarmom nakazywał przepis składać przed sądem zeznania w języku służbowym. Żandarmi, zeznając, posługiwać się mają tym językiem, jaki obowiązuje w sądzie, naturalnie o ile nim władają. Przeto woźnym gminy wolno potwierdzenia w książkach służbowych umieszczać we własnym języku.

W sprawie złego traktowania żołnierzy, powołuje się minister na swą odpowiedź na interpelacye. Miał on sposobność w większej części powołanych wydarzeń przeprowadzić ścisłe dochodzenia, przesłuchując świadków, a nawet dotyczących żołnierzy, nad którymi się znęcano. Minister przekonał się, że wielu rzeczom brakło uzasadnienia i że przebieg ich był inny, aniżeli interpelanci przytoczyli. W każdym razie, jeżeli były jakie nieprawidłowości, wystąpiono przeciw nim z całą surowością i to nie po wniesieniu interpelacyi, lecz po stwierdzeniu faktu, niezależnem od interpelacyi.

Samopomoc w kwestyi pojedynkowej tak długo nie ustanie, jak długo honor nie dozna dostatecznej ochrony. I w tym kierunku nastąpiła w armii znaczna poprawa.

Przepisy o wykonywaniu praktyk religijnych w armii, jak to minister już kilkakrotnie miał sposobność podnieść, odpowiadają zupełnie celowi a przestrzeganie ich jest ściśle polecone.

Kolizyi między koniecznościami państwowemi a dążeniami ludności pomiędzy armią a interesami wszystkich innych warstw ludności państwa, nie może minister usunąć. Oto jesteśmy świadkami zaciętej walki, w jaką zostało zawikłane bardzo potężne państwo, które dało inicyatywę do konferencyi pokojowej i do ograniczenia zbrojenia się. Okoliczności mogą okazać się silniejszemi od najlepszej woli, a nawet najsilniejsze państwo jest narażone na klęski, zadawane mu przez mniejszego przeciwnika, jeżeli jego gotowość do walki nie była zupełną.

Jak długo rozmaite samodzielne państwa istnieć będą, tak długo koniecznemi będą armie, jeżeli zaś potrzebnem jest wojsko, to potrzebnem jest wojsko dobre i silne, któreby dawało rękojmię skutecznej akcyi. Jak długo potrzebujemy wojska, potrzebne są na nie najlepsze siły państwa. — Być żołnierzem, musi stać się honorem.

Państwo daje żołnierzowi materyalnie bardzo mało i najbogatsze państwo nie byłoby w możności utrzymać się przy budżecie, gdyby chciało kupić sobie dobrych żołnierzy. Dobrych żołnierzy należy sobie wychować, stawiając ich pod względem moralnym wysoko. (Oklaski.)

Po przemowie posła Reichstättera dyskusyę zamknięto. Wybrano mowców generalnych: *„pro"* pos. Bindera *„contra"* pos. Klofacza.

Godz. 2. m. 30. Pos. Binder zabiera głos:

Z komisyi prasowej.

Wiedeń. Komisya prasowa wybrała przewodniczącym hr. Wodzickiego. Do subkomitetu wybrany został w miejsce zmarłego Eugeniusza Abrahamowicza poseł dr Starzyński. Posła Pantouczka wybrano referentem dla wniosku posła Pacaka w sprawie przymusu świadczenia redaktorów przed sądem. Poseł Sylvester złożył imieniem subkomitetu sprawozdanie o projekcie ustawy prasowej. Wnosi on, aby zaniechano dyskusyi generalnej, a przystąpiono odrazu do dyskusyi szczegółowej, która ma być podzielona według piętnastu grup. Objawia się powszechnie życzenie, aby obrady komisyi nad ustawą prasową zakończyły się jeszcze przed świętami wielkanocnemi.

Program pracy Izby poselskiej.

Wiedeń. Na podstawie porozumienia pomiędzy prezydyum Izby poselskiej i przywódcami poszczególnych stronnictw ułożony został następujący program pracy dla Izby: Obrady nad ustawą o rekrutach mają być ukończone na przyszłem posiedzeniu Izby. — W piątek rozpoczną się obrady nad budżetem, które skończyć się mają w przyszłym tygodniu. Następnie posiedzenia Izby odbywać się będą tylko raz w tygodniu, resztę dni pozostawi się dla pracy w komisyach. Po załatwieniu budżetu Izba przystąpi do pierwszego czytania noweli przemysłowej, a po niej obradować będzie nad innemi mniejszemi, a ważniejszemi przedłożeniami, np. nad ustawą o kolejach lokalnych, o podwodach i t. d. W kołach poselskich spodziewają się, że komisya budżetowa ukończy swoją pracę jeszcze przed świętami, tak, że drugie czytanie budżetu będzie się mogło odbyć przed sesyą Sejmów krajowych.

Ruchy rewolucyjne w Rosyi.

O ile z depesz dzisiejszych wnosić można, w Warszawie nie wrócili robotnicy do pracy, a nawet, jak twierdzi depesza Pet. Ag. telegraficznej, strejkujący ukarać mieli śmiercią robotników piekarskich, którzy podjęli pracę. Strejk w Dąbrowie Górniczej oddziałał niekorzystnie na Warszawę, pozbawiając ją węgla. Wogóle strejk zarówno w Warszawie, jak w Królestwie Polskiem, zdaje się coraz więcej tracić cech politycznych, a tem wybitniej występują w niem znamiona walki ekonomicznej. Dowodziłoby tego częściowe zaniechanie strejku w Łodzi i pertraktacye z właścicielami fabryk w Warszawie.

Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że rząd pragnie odjąć strejkom w całej Rosyi ostrze polityczne przez bardzo znaczne ustępstwa ekonomicznej natury. Wskazują na to projekta ustaw robotniczych, o których powyżej zamieszczone donoszą telegramy. Gdyby w tym duchu wydano ustawy, robotnicy otrzymaliby w bardzo znacznej mierze zaspokoienie swoich żądań.

Rząd petersburski pragnie najwidoczniej uspokoić, i to czemprędzej, dwa najważniejsze czynniki obecnego ruchu rewolucyjnego: robotników i prasę. Stąd dwa komunikaty rządowe: o ustawodawstwie robotniczem i reformie cenzury.

(Telegramy „N. Reformy" z 8 lutego).

Sytuacya w Warszawie.

Warszawa. Z powodu strejku górników daje się odczuć wielki brak węgla. Dowóz węgla ustał zupełnie. Na rynkach węglowych niema zupełnie obrotu. Ceny podskoczyły w kopalniach o 60 do 70%.

Z Łodzi.

Łódź. W mniejszych fabrykach znów pracują (Zob. koresp. z Łodzi. Przyp. Red.). Zarząd kolejowy przyjmuje odpowiedzialność za punktualne dostarczenie frachtów.

Łódź. Żołnierze **dali wczoraj ognia do strejkujących**, którzy usiłowali uwolnić z więzienia jednego ze swoich towarzyszy. **Trzech robotników rannych.**

Łódź. Do pracy w fabrykach stanęli dziś robotnicy **w mniejszej jeszcze liczbie**, niż wczoraj. Właściciele fabryk zażądali, **aby fabryki zamknięto na czas nieograniczony.** Gubernator odparł na to krótko i węzłowato, że uważałby to za strejk właścicieli fabryk i postępowałby z nimi, jak ze strejkującymi.

Strejki w Królestwie.

Warszawa. (Półn. Agencya tel.) Wczoraj przed południem rozpoczął się ogólny strejk we Włocławku. Fabryki i szkoły zamknięte. Strejkujący zachowują się spokojnie.

Z zagłębia dąbrowskiego.

Katowice. Z Sosnowca przybyło tu wielu urzędników Niemców ze swojemi rodzinami. — W Sosnowcu **były już krwawe zajścia**, ale brak szczegółów.

Dąbrowa Górnicza. Do wczoraj wieczora panował tu spokój. Wojsko nie uczyniło dotąd żadnego użytku z broni. Przedstawiciele robotników rozpoczęli pertraktacye z właścicielami fabryk w sprawie żądań natury ekonomicznej.

Z komitetu ministrów.

Petersburg. (P. a. t.) Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ministeryalnego rozpoczęto obrady nad 6 punktem ukazu z dnia 25 grudnia w sprawie wolności w sprawach religijnych i usunięcia wszelkich ograniczeń, które nie są wprost w ustawie podane.

Byle nie konstytucya!

Londyn. „Daily Express" donosi, jakoby car postanowił zwołać **sobor ziemski**, rodzaj parlamentu, w którym byliby zastąpieni radcy okręgowi. Sądzą, że car odnośny ukaz ogłosi w przeciągu 14 dni. Z drugiej jednak strony „Daily Express" zapewnia, że zwołanie przez cara soboru jest nieprawdopodobnem i że car **nie nada konstytucyi** przed zakończeniem wojny. Gdy nastanie pokój, car zwoła zgromadzenie nieparlamentarne, która udzielać będzie jedynie rady, lecz nie poweźmie uchwał rozstrzygających.

Dodatek do adresu.

Moskwa. Ks. Trubeckoj, marszałek szlachty gub. moskiewskiej, przy uchwalaniu adresu do cara złożył oświadczenie, w którem podniósł łączność samodzierżcy z narodem, i zaznaczył, że celem adresu jest nie zupełna zmiana formy rządu, lecz urzeczy[illegible] istnienie najwyższych ideałów n[illegible] rodu rosyjskiego. W ścisłej łączności c[illegible] a i narodu widzi jedyny sposób uśmierzenia u[illegible] ysłów i n[illegible] malny rozwój ojczyzny.

Trepow i Bułygin.

Londyn. „Daily Express" donosi, że generał-gubernator Trepow rządzi się tak wszechwładnie, iż nastąpił już poważny konflikt między nim a nowo mianowanym ministrem spraw wewnętrznych Bułyginem. Bułygin podobno podał się do dymisyi.

Pogróżki czynowników.

Londyn. Jak wiadomo, car znaleźć miał na posadzce jednej sali w Carskim Siole list z groźbą, że 12 ludzi sprzysięgło się, aby pomścić cara śmiercią krwawe wypadki w Petersburgu z dnia 22 stycznia. „Daily Mail" twierdzi, że list ten podrzucili sami czynownicy, aby cara zastraszyć.

Strejki w Rosyi.

Elizavetpol. Na tutejszej stacyi kolejowej 200 robotników zawiesiło pracę. Przyłączyli się do nich **zwrotniczy i funkcyonaryusze kolejowi.** Żądają oni podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy. **Pociągi nocne nie odeszły.** Stacyi strzeże wojsko.

Car i Witte.

Berlin. „Lokal-Anzeiger" donosi z Petersburga, że w przeddzień krwawych wypadków z 22 stycznia, po przyjęciu deputacyi literatów z Maksymem Gorkim na czele, wysłał Witte natychmiast kuryera do Carskiego Sioła z listem do cara. W liście przedstawił Witte stan rzeczy i swoje przekonanie, stwierdzające, że środki brutalnej siły wobec robotników nie są wskazane. Witte przedstawił również dwie propozycye: 1) aby car wydał ukaz, który zostałby ogłoszony w niedzielę 22 stycznia rano i zawierałby przyrzeczenie, że car w dzień ten przyjmie deputacyę robotników, aby osobiście wysłuchać ich życzeń; 2) aby car oświadczył w ukazie, że, jeżeli robotnicy nie zaniechają pochodu do Pałacu zimowego, deputacyę ich przyjmie nie car, lecz generalny adjutant, osobiście przez cara wybrany, który petycyę z rąk robotników przyjmie.

Na ten list Witte nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Gdy we czwarrek 26 stycznia przybył Witte do Carskiego Sioła, car ani jednem słówkiem o jego piśmie nie wspomniał.

Z teatru wojny.

Spór, jaki powstał pomiędzy generałem Kuropatkinem a dowódzcą drugiej armii generałem Grippenbergiem zajmuje żywo referentów wojskowych prasy europejskiej. Że jego przyczyną może być tylko niepowodzenie ostatniej ofenzywy rosyjskiej, to zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Natomiast z dotychczasowych doniesień trudno jeszcze wywnioskować, kto głównie zawinił, Grippenberg, czy Kuropatkin, że akcya ta nową skończyła się klęską. Kwestya ta nie da się rychlej rozstrzygnąć, dopóki nie będzie wiadomo, jaki cel miała nagła ta ofenzywa rosyjska? Z początku przypuszczano, że celem jej było tylko silne zrekognoskowanie pozycyi rosyjskich, co twierdzono także ze strony rosyjskiej. Później atoli, gdy się dowiedziano, że tę wyprawę wywiadowczą podjęto z siłą 100 tysięcy ludzi, powstały pewne wątpliwości. Z jednej z dzisiejszych depesz wynikałoby, że miała ona być wstępem do ogólnej ofenzywy wszystkich trzech armii rosyjskich. Jeśli więc rzecz się tak miała, odpowiedzialność za poniesioną klęskę spadałaby głównie na Kuropatkina, podczas gdy w pierwszym wypadku, jeżeli była to tylko oddzielna akcya wywiadowcza, głównie generał Grippenberg mógłby odpowiadać za jej fiasko. To tylko już stwierdzono, iż fiasko było bardzo ciężkie. Straty rosyjskie obliczają dziś na 25000 zabitych i rannych.

Wczorajsza depesza generała Kuropatkina donosi, że w nocy na 5. b. m. mały oddział rosyjski zdobył zajętą przez Japończyków wieś, przyczem Rosyanie bagnetami zakłuli 50 Japończyków. Gdy atoli nadeszły znaczniejsze oddziały japońskie, Rosyanie zmuszeni byli cofnąć się na główne swoje pozycye.

W Londynie otrzymano wieści, iż zanosi się na ważną dywersyę japońską od strony północnej Korei ewentualnie na bliskie już oblężenie Władywostoku. Dzisiejsza depesza z Petersburga, dotycząca Władywostoku, zdaje się potwierdzać tę wiadomość.

(Telegramy „N. Reformy" z 8 lutego).

Niewykonany plan bitwy.

Londyn. W Mandżuryi nad rzeką Szah panował w ostatnich dniach względny spokój. Tylko w kilku miejscach przyszło do drobnych utarczek. Dezerterzy rosyjscy, którzy przybyli do obozu japońskiego, opowiadają, że generał Kuropatkin wysłał był rozkazy, ażeby w chwili, gdy generał Grippenberg przełamie lewe skrzydło japońskie, także **centrum i lewe skrzydło rosyjskie ruszyło naprzód i gwałtownie zaatakowało Japończyków** na całej linii. Rozkaz ten nie mógł być wykonany, ponieważ Grippenberg, jak wiadomo, zadania swego nie spełnił.

Grippenberg czy Kuropatkin?

Berlin. Do „Vossische Ztg" donoszą z Petersburga, że kwestya dymisyi generała **Grippenberga nie jest jeszcze rozstrzygnięta.** Natomiast ma być silnie **zachwiane stanowisko generała Kuropatkina.** W petersburskich kołach dworskich i rządowych oczekują **rychło walnej bitwy w Mandżuryi.**

Następca Grippenberga.

Petersburg. Słychać tutaj, że w miejsce generała Grippenberga, **który ma wrócić do Petersburga**, ma być zamianowanym komendantem drugiej armii rosyjskiej w Azyi wschodniej generał Zierpicki.

Wyjazd z Władywostoku.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Kuropatkin wydał rozkaz, aby kobiety i dzieci opuściły Władywostok. Otrzymają one wolny przejazd nad jezioro Bajkalskie. Profesorowie i studenci instytutu oryentalnego i uczniowie gimnazyalni opuścili już miasto.

Sprawa zawarcia pokoju.

Waszyngton. W kołach rządowych oświadczają, że departament państwowy nie poczynił żadnych kroków u mocarstw w sprawie pokoju. Nie wiadomo również nic oficyalnie o poncwieniu usiłowań ze strony mocarstw w celu stworzenia podstawy dla pośrednictwa pokojowego. Stany Zjednoczone, w jakiejkolwiek formie i kiedykolwiekby pokój został zawarty, będą zawsze obstawać przy nietykalności Chin, oraz przy otwarciu Chin dla międzynarodowego handlu na podstawie równych praw dla wszystkich państw.

Londyn. „Daily Chronicle" donosi z Petersburga, że **wielcy książęta prowadzą akcyę pokojową na własną rękę.** Do Mandżuryi wysłano specyalnego kuryera **z ważnemi instrukcyami dla Kuropatkina.** Wiele zamówień wojennych niedawno poczynionych, **odroczono na czas późniejszy.**

Londyn. „Daily Express" donosi z Petersburga, że wszystkie doniesienia co do starań o zawarcie pokoju, są nieprawdziwe. Rosya chce dalej wojnę prowadzić.

Zagadkowe zarządzenie.

Londyn. Fakt, że po raz pierwszy w tej wojnie rząd rosyjski zamknął onegdaj sybirską linię telegraficzną zupełnie dla prywatnego użytku na większą część dnia, wywołało tu wielkie zainteresowanie. Z jednej strony przypuszczają, że zarządzono to rzeczywiście z tej przyczyny, iż linia ta była potrzebną dla wymiany depesz między główną kwaterą na polu walki a Petersburgiem z powodu sporów między dowódzcami, z drugiej zaś, że była ona wogóle **przerwana.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 8 lutego

Praga. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do Rady państwa z Izby handlowej został wybrany Ryzanek (Młodoczech). Niemcy wstrzymali się od głosowania.

Belgrad. Gabinet cofnął dymisyę. Wobec tego przesilenie jest zażegnane.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Hr. Juliusz Andrassy wyjechał do Wiednia dopiero dzisiaj rano. O godzinie czwartej po południu będzie na audyencyi u cesarza.

Budapeszt. Stronnictwo niezawisłości odbyło dziś przed południem posiedzenie, na którem się ukonstytuowało. W posiedzeniu tem wzięło udział przeszło 150 posłów. Na wniosek posła Justha wybrano prezesem stronnictwa jednogłośnie Franciszka Kossutha, wiceprezesami Belę Barabasza, Gezę Polonyego, Jul. Kullnera, Ferdyn. Szederkenyego i Jana Totha.

Budapeszt. Partya niezawisłości wybrała dzisiaj prezesem pos. Franciszka Kossutha. Pos. Albert Apponyi oświadczył, że nie przyjmie żadnej godności.

Ideał Kossutha.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu partyi niezawisłości oświadczył poseł Franciszek Kossuth, w odpowiedzi na toast wygłoszony na jego cześć, że jego ideałem są „niezawisłe Węgry". Ideał ten bliskim jest urzeczywistnienia. Wyborcy powinni obecnie wstąpić na drogę pracy pozytywnej. Przemawiał także Albert Apponyi.

O dziesięciogodzinny dzień pracy.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego poseł z centrum Trimborn uzasadniał interpelacyę, żądającą zaprowadzenia 10-godzinnego maksymalnego dnia pracy dla robotników fabrycznych, a przynajmniej dla robotnic fabrycznych.

Sekretarz stanu hr. Posadowsky wskazywał na to, że rządy związkowe dotychczas z powodu rozmaitych stosunków miejscowych i hygienicznych w rozmaitych gałęziach przemysłu, zachowywały się odmownie wobec żądania ogólnego maksymalnego dnia pracy. Sekretarz zwrócił się ponownie w tej sprawie do rządów związkowych, z których dotąd ośm odpowiedziało bądź odmownie, bądź oświadczyło, że sprawa wymaga jeszcze zbadania. Przy kwestyi maksymalnego dnia pracy dla robotnic fabrycznych rozstrzygają także konkurencye zagraniczne. Rząd zwrócił się przeto do rządów Szwajcaryi, Austro-Węgier, Włoch i Belgii w sprawie łącznego postępowania w tym kierunku. Dotychczas Szwajcarya odpowiedziała życzliwie. Gdyby przyszło do łącznej akcyi z wymienionemi państwami, najważniejsze obawy byłyby usunięte. Należy oczekiwać pomyślnego wyniku rokowań.

Warunkowa służba dwuletnia.

Paryż. Senat obradował wczoraj nad artykułem ustawy o 2-letniej służbie wojskowej, upoważniającym ministra wojny, na wypadek naprężonych stosunków dyplomatycznych z jakiem państwem, do zatrzymania w szeregach żołnierzy, którzy wysłużyli drugi rok.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi)

Przez tysiące lekarzy kraju i zagranicy polecane
Najlepsze pożywienie dla dzieci
zdrowych i chorych na żołądek.
Dostać można w aptekach i składach aptecznych

Kufeke
mączka dla dzieci

Uznana za nadzwyczaj dobrą w wymiotach, nieżycie jelit, rozwolnieniu, zatwardzeniu itd.
Dzieci chowają się na niej świetnie i nie doznają **zboczeń w trawieniu**.
Fabryka dyet. środków spożywczych. BERGEDORF-HAMBURG **R. Kufeke**, WIEDEŃ I. 96 28 52

Potrzebny zaraz

praktykant

z dobrem wykształceniem szkolnem do biura fabrycznego. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod **„Fabryka"** poste restante **Podgórze**, za okazaniem kwitu inser. 652

Fortepian

„Hofbauera" w dobrym stanie **do sprzedania**. Wiadomość: Biuro dzienników „W. Jaśkiewicz i t A. Ciastoń", Karmelicka 6. 651 1 3

Poszukuję leśniczego

z niższym egzaminem, z praktyką odpowiednią. Odpis świadectw i warunki przyjmuje: **Zarząd dóbr Litwinów**, poczta w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje do 20 lutego b. r. Zgłoszenia nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 649 1 3

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 7 koron (po powołaniu się na to ogłoszenie) **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.** 650 1 30

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań
Wł. Grabowskiego
oraz
Biuro Towarzystwa Właścicieli realności
w Krakowie, ul. Gołębia 14,
POLECA:

ZAKOPANE:
Grabówka: Różne mieszkania do wynajęcia.
SKLEPY: Grodzka 50, Floryańska 28, Ogrodowa 3, Pl. Matejki 1, Karmelicka 6, Sławkowska 8, Kurniki 6, Zwierzyniecka 21, Wiślna 3, Karmelicka 8, św. Jana, św. Tomasza, Rakowicka 3, Floryańska 47, Grodzka 47, Szewska 27.
POKÓJ z meblami lub bez: Graniczna 5, Rynek 6, Wielopole 11, Wolska 3, Karmelicka 42, Karmelicka 15, Stachowskiego 12, św. Gertrudy 11, Mały Rynek 7, Smoleńsk 20, Basztowa 25, Bogata 8, Plac Kossaka 8, Radziwiłłowska 21, Straszewskiego 10, Stolarska 11, Mikołajska 7, Jagiellońska 8, Batorego 16, Stachowskiego 5, Studencka 4, Plac Matejki 5, Zygmuntowska 10, Podzamcze 24, Floryańska 36, Retoryka 10.
1 **POKÓJ i KUCHNIA**: Zwierzyniecka 9, Nad Rudawą 21, Kurniki 6.
2 **POKOJE** z przed., z meblami lub bez: Plac WW. Świętych 1, Szujskiego 4, Stachowskiego 25, św. Marka 8.
2 **POKOJE** i kuchnia: Plac Matejki 1, Rakowicka 3, Radziwiłłowska 17.
3 **POKOJE**, przedp. i kuchnia: Grodzka 51, Dębniki 15, Jabłonowskich 19, Zwierzyniecka 25.
4 **POKOJE**, przedp. i kuchnia: Jabłonowskich 9, Retoryka 1, Batorego 16, Wolska 28, Warszawska 3, Krowoderska 30, Podwale 10.
5 **POKOI**, przedp. i kuchnia: Kanonicza 16, Podzamcze 14, Retoryka 9, Siemiradzkiego 8, 6, Wolska 28, Siemiradzkiego 14, Smoleńsk 11, Karmelicka 42, Studencka 21.
6 **POKOI**, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, św. Anny 3, Krupnicza 8, Batorego 17, Dolne Młyny 3, Studencka 8, Pijarska 3.
7 **POKOI**: św. Marka 5, Warszawska 17, Karmelicka 6, Wolska 14, Krupnicza 18.
8 **POKOI**: Warszawska 17, Krupnicza 8, św. Marka 7.
10 **POKOI**: Pałac Spiski, Kolejowa 13. 654

2 kurs

rozpoczyna się z dniem 15 lutego w koncesyon. 635 2 6

SZKOLE MODNIARSTWA
EMY SKWARY
Kraków, ul. Wiślna 2.

Prawnik poszukuje lekcyi w miejscu. Podejmuje się dać dobrą i skuteczną pomoc w nauce tym uczniom, którzy otrzymali złą notę. Również może udzielać języka francuskiego lub ruskiego. — **Warunki**: Osobny pokój lub umiarkowane wynagrodzenie. Adres: **Sławkowska l. 11, I p.** 609 3 3

Dla pp. Nauczycieli

uboczne zajęcie połączone ze znacznemi dochodami. Czynność łatwa i można ją wykonywać bez przerwy w swym zawodzie.

Zgłoszenia z podaniem wieku uprasza się nadsyłać pod adresem **„Biuro asekuracyjne", Lwów, Plac Kapitulny 3.** 657 1 3

Folwarczek

składający się z 20 morgów ziemi żytniej i ziemniaczanej w Piaskach Wielkich w pow. Podgórskim, budynki w dobrym stanie;

Kamienica dwupiętrowa, wolna od podatku, w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 29, oraz różne **parcele** budowlane także o powierzchni od 100 do 3000 sążni □ **do sprzedania**.

Wiadomość u Karola Breuera w Podgórzu, ul. Krakusa 15. 655 1 6



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 511 8 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze. 282 15 0

OBIADY

smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Cena przystępna. **Pension „Ukraina", Karmelicka 40,** II p. 435 9 0

Mleczarnia „ZDROWIE"

przy ul. św. Tomasza, róg Floryańskiej (od kościoła św. Jana) poleca poranne mleko niezbierane i inny nabiał. Mleko gorące o każdej porze dnia. **Pączki** warszawskie (lukrowane) po 4 ct. Za 1 kor. 14 szt., za 1 złr. 30 szt. **Chrustu** funt 68 ct. — **Sala dla gości.** 404 11 12

JUBILER
B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 91 19 0

W komis. Zakładzie
SPRZEDAŻY i KUPNA
H. Teleszniekiej
przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: Kaseta srebra na 6 osób stoł., deser. i kaw., kilka serwisów porcel. na 12 osób, stół dębowy na 26 osób, peleryna gronost., łazienka parowa pokojowa, dywany perskie i angielskie, Garnitury mobli salonow w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Zegary (antyki), Świecznik piękny wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare, Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p., 2 Szafy mah. ładne. Garderoba męska i damska. Piękną bibliotekę z czarnego drzewa inkr. szyldkretem składającą się z szafy, biura, kanapy, 2 foteli, 4 krzeseł, lustra i stolika. 51 57 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Pension Mignon. Meran.

Mam zaszczyt powiadomić, iż pensyonat ś. p. Dobrowolskiej, który się znajduje w mojej willi, po śmierci mojej dzierżawczyni będę sam prowadził dalej. Staraniem mojem będzie gości polskiej narodowości pod każdym względem zadowolić. — W pensyonacie moim praktykować mogą wszyscy lekarze merańscy. — Kuchnia polsko-francuska. — Ceny umiarkowane.

596 3 3 *Emanuel Kweton.*

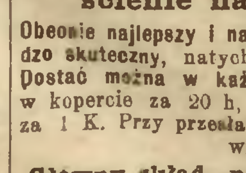


Najlepsze i najtańsze
SKRZYPCE
cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we fabryce instrumentów pod firmą
O. Lederhofer w Opawie.
284 Cenniki darmo. 6 10

Korzystna sposobność bez straty czasu i bez kosztów.

Inżynier budowy maszyn z praktyką lat 30, w Wiedniu mający stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami, podejmuje się wykonania wszelkich mechanicznych urządzeń dla warsztatów **każdej gałęzi przemysłu** maszynami najlepszej konstrukcyi, dla tartaków, młynów, przedsiębiorstw naftowych i t. p., dostawy **maszyn parowych, naftowych, gazowych i gazowodowych** najnowszych i najlepszych systemów, wykonuje **kosztorysy i plany bezpłatnie**. 161 15 0

Konrad Korytyński, inżynier, Wiedeń, V., Schönbrunerstrasse 27.



Nowość

Cook'a i Johnson'a amerykańskie patent. pierścienie na odgniotki.

Obecnie najlepszy i najpewniejszy środek, bardzo skuteczny, natychmiast ból uśmierzający. Dostać można w każdej aptece. 1 pierścień w kopercie za 20 h, 6 pierścieni w pudełku za 1 K. Przy przesłaniu pocztą o 20 halerzy więcej.

Główny skład „pod Samarytaninem" w Grazu. 352 5 6

SALON KOSMETYCZNY
WILMY BARUCHOWEJ

w Krakowie, przy ul. Biskupiej L. 14 — poleca

Wyśmienity **puder hygieniczny**. Najlepsze środki do racyonalnego pielęgnowania **włosów i przeciw łupieżom.**

Kremy, wody toaletowe, mydła lecznicze proszkowane sporządzone według przepisów pierwszorzędnych powag lekarskich.

Przyrządy i pasty **do pielęgnowania rąk i paznogci.**

Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 442 4 4

● **Herbata z Brodów!** ●



● **Herbata z Brodów!** ●

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza
w Brodach na pograniczu rosyjskiem 12 100

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr.	1·40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej		2·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu		3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych		1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo		9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo	złr.	3·—

CZEKOLADY
CIASTKA DO HERBATY
CUKIERKI
NA WETY
KAKAO
PIECZYWKA
ZASTĘPSTWA KAWY

„CHOCOLAT LOBOSITZ"

83 9 17

Dla Pań!! Dla Pań!!

Najlepszym środkiem do pielęgnowania włosów jest rozumnie pojęta hygiena t. j. **czystość głowy.** Włosy utrzymane czysto i szczotkowane codziennie, nie wypadają, a więc należy je dwa razy w miesiącu zmyć gąbką, zmaczaną w „Schampooing Petrole", gdyż tylko wtedy szybko wysychają, nie plączą się i nie kruszeją. Jeżeli przytem każda z Pań co drugi dzień sprószy włosy proszkiem „Bezbarwnym" i wyszczotkuje starannie, nabiorą połysku, będą pulchne, a więc dobre do uczesania i odtłuszczone.

Prospekta na żądanie! **Środek ten prosty i tani** poleca Prospekta na żądanie!

Kraków plac Maryacki **R. WISKIDA** **Kraków plac Maryacki**

Salon fryzyerski. ⊙ NOWOŚĆ: „HENNOLINA" barwi włosy siwe i uzdrawia. 550 7 23

Cudowny jest

ów skutek, jaki osięgają P. T. Panie przez używanie angielskiego mleka ogórkowego. Usuwa z twarzy po kilku dniach piegi, wyrzuty i inne nieczystości skórne, wygładza zmarszczki, nadaje licom, nie szkodząc skórze, białą, świeżą i delikatną cerę. Jest to środek na wystawie paryskiej i wiedeńskiej odznaczony, który jak u nas, tak też i w Anglii szybko wyrugował wszelkie inne środki piękności. Cena flaszki 2 K, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, puder ogórkowy K 1·20 i krem ogórkowy 2 K. Dostać można w każdej aptece. Skład główny: **Zygmunt Rucker, Lwów; F. Breyer, Przemyśl, na Bramie l. 4; Reim i Spółka w Krakowie.** 580 1 5



Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, 18 ctm. wysoki, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby **z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód. Cena złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4,** z tarczą wieczór świecącą złr. 1·65, 3 szt. 4·50.

Niema ryzyka! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką przez **HANNSA KONRADA**
146 **Pierwszą fabrykę w Brüx Nr 1361 (Czechy).** 19 20

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 800 odbitkami zegarów, wyrobów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko.

Czytajcie i dziwcie się!



Tylko do Wielkiejnocy jest dla mnie rzeczą możliwą zatrzymać tę cenę. 592 5 8

Przez wielkie korzystne zakupno jestem w możności wysłać za zaliczką 8 złr. garnitur, który zazwyczaj kosztuje 14—16 złr. Ten wspaniały **garnitur** składa się z 2 wielkich kap na łóżko i z jednej wielkiej kapy na stół; jest powabnej barwy czerwonej albo zielonej, z piękną girlandą secesyjną, z poręczeniem bez skazy i kosztuje, dopóki starczy zapas, tylko 8 złr. (16 koron). Każdemu kupującemu musi ten garnitur sprawić wielką radość, a kogo nie zadziwi taniość, niech zwróci towar, a bez trudności otrzyma pieniądze napowrót. — Co dzień nadchodzą setki ponownych zamówień. **Pierwszy morawski dom wysyłkowy**

JULIUS HOITASCH, Hodonin (Göding) Nr 33. Morawy.

Realność

w Leżajsku, składająca się z kamienicy murowanej o 17 ubikacyach, oficyny drewnianej o 7 ubikacyach, dobrze się rentująca, wraz z morgowym owocowym ogrodem jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela Denkera w Tarnobrzegu. 656 1 3

Poszukuje się **Agentów** tylko zdolnych, inteligentnych i mających obszerne stosunki z kupcami, do solidnego znanego artykułu bez konkurencyi. — Wiadomość w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Plac Maryacki 2. 653 1 2

PĄCZKI po 4 ct.

codziennie świeże, poleca
Cukiernia Adama Piaseckiego
Długa 10, Floryańska 2 (Hotel Drezdeński), Kraków. 289 28 0

2 minuty od Parku Krakowskiego

przy ul. Czarnowiejskiej, tuż przy szkole, 620 sążni w najładniejszem położeniu, **do sprzedania** po 7 złr. za sążeń. Wiadomość u właściciela w Podgórzu, Mały Rynek 18. 625 3 4

W Pałacu Spiskim

w Krakowie (Rynek główny)
Sale na bale, zabawy i zebrania towarzyskie do wynajęcia.
Światło elektryczne i winda.
Wiadomość na miejscu od 10 do 1 pop. i od 3—4. 399 19 25

Skład herbaty karawanowej RODUS

przy ulicy Batorego l. 18, parter,

poleca tę znaną z dobroci herbatę, przewyższającą inne, po bardzo niskich cenach od **50** h. — Sprzedaż częściowa także u pp.: **A. Skórczewski i Polakiewicz**, ul. Floryańska 13. 105 12 15

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ

Nowość!  Nowość!

pieśni, tańce, marsze na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze **szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr.** 3·50. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez

HANNSA KONRADA, Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1362** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 147 19 20

CZERWONE.

300 sztuk pomarańcz czerwonych	kor.	11·50
5 kg. pomarańcz czerwonych	„	3·20
5 kg. „ mandarynek	„	3·40
5 kg. sałaty lub kalafiorów	„	3·20
5 kg. pająków morskich lub karczochów	„	4·40

564 3 7 opłatnie za zaliczką

Giov. Spanghero. Tryest.

Wyborne marmolady

polecam w dobrej jakości jasne, twarde gatunki, **opłatnie do każdej stacyi pocztowej** przy odbiorze przynajmniej 5 kg. za zaliczką

598 2 10	za kilo koron
marmoladę brzoskwiniową żółtą jak złoto, pomarańcz., cytrynową, czereśniową, agrestową, głogową, bzową (powidełka), ostrężnicową, bruśnicową, renklodową	1·30
porzeczkową, malinową marmoladę	1·40
mieszaną wyborną z jabłek	—·80
śliwkową z cukrem	—·68
sok malinowy (aptekarski)	1·40
sok pomidorowy litr	1·—
sok śliwkowy litr	1·—
groszek młody zielony, 1 litr	—·80
„ „ „ 1/2 litra	—·44

Niestosowne przyjmuje się napowrót, jeżeli zwrot nastąpi zaraz i opłatnie. Przy większym odbiorze ceny osobliwe. Niżej 5 kg. jednego gatunku drożej o 10 h na kilogramie. **Scheinberger's Conservenfabrik** Marmeladenkocherei mit Dampfbetrieb, **Wiedeń, XIII., Gurkgasse 3.**

Praktykant

lat 13, znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win **M. Rojkowska, Nowy Sącz, dworzec.** 615 2 3

Fortepian

w bardzo dobrym stanie za 280 złr. do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość u T. Drozdowskiego, Floryańska 7, III p. 608 2 3

Do sprzedania prawie nowe: Garnitur salonowy angielski, stolik, lampa wisząca, biurko damskie rzeźbione. Smoleńsk l. 14, II piętro. 642 2 4

Nauka języków: włoskiego, angielskiego i rosyjskiego. Wszelkie **tłomaczenia**. — *Kraków, Kleparz, Hotel Centralny, I p., Nr p. 11.* 71 39 0

H. Sindel, Jasienica

wysyła co dzień świeże **masło** w 5 kg. paczkach opłatnie za 10 K 20 h. 433 4 8

Do wynajęcia

bezzwłocznie, względnie od 1 kwietnia mieszkanie parterowe w Czarnej Wsi Nr 55 zaraz za rogatką, składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, dwóch dużych oszklonych werand, dwóch ogrodów, w których jest 150 drzew szlachetnych owoców „karłów". — Wiadomość tamże na I piętrze u p. Stoberskiej. 643 2 3



L. TOMASZKIEWICZ

optyk w Krakowie,

przy ul. **Floryańskiej 2,** hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 309. 54 12 0

Dwie stenografistki

jedna dla polskiego, druga dla niemieckiego języka, znajdą umieszczenie we fabryce maszyn i odlewarni żelaza **E. Bredta i Sp. w Ottynii.** Obznajomione z pismem na maszynie mają pierwszeństwo. 647 2 3

Kantorzysta

władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, stenograf, umiejący pisać na maszynie, znający podwójną buchalteryę, **potrzebny** zaraz do fabryki. Zgłosz. z odpisami świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia przyjm. Adm. „N. Reformy" pod **646** (ustnych wyjaśnień nie daje żadnych). 646 2 10

Poszukuje się

kwoty 8000 do 14 000 koron na hipotekę realności. Procent 7 1/2 %. Adres w Administracyi „Nowej Reformy" pod **623.** 623 2 3

PATENTY na wynalazki, wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański
126 przysięgły rzecznik patentowy 23 96
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

Jak **ZA DARMO**

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, trzy sztuki złr. 5·—, sześć sztuk złr. 9·—. Srebrny Roskopf o 3ch kopertach bardzo silnych złr. 5·75. Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 5·50, męskie złr. 8·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35. **Bogato ilustrowane cenniki** 576 **darmo i opłatnie wysyła** 8 30

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników pastw.



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **800 odbitkami dobrych a tanich** instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD
DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — **Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.** 512 12 30

Sposób pozbycia się tuszy.

Nowa metoda w zewnętrznem i lokalnem postępowaniu w celu usunięcia tuszy, bez zmiany sposobu żywienia i trybu życia, bez używania lekarstw.



Po używ.



Przed używ.

Aby smukłą

być przy, równoczesnem utrwaleniu zdrowia, trzeba używać wynalezionego przez wiel. OO. Kapucynów, **prawdziwego włoskiego**

mydła Ural.

Znika otyłość, znikają wielkie biodra, a pojawia się smukłość młodocianego wieku, harmonizująca figura, wdzięczne formy bez zmiany w sposobie życia. Zupełnie bezpieczne leczenie w otyłości. Przyjemne, proste zastosowanie. Nie potrzeba dyety. Nie potrzeba lekarstw. Naturalny przetwór roślinny z poręczeniem bez uszczerbku dla zdrowia. — Działanie naturalne. — Tylko pochwalne uznania.

Mydło Ural wysyła się z dokładnym opisem użycia w pudełkach z trzema wielkiemi kawałkami po 250 gramów za **10 K,** z sześcioma kawałkami za **16 K,** z 12-ma kawałkami za **30 K, opłatnie i wolne od cła** za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Do wyleczenia potrzeba przynajmniej trzech kawałków. Ze zleceniami zwracać się do **jedynie uprawnionego** fabrykanta pod adresem: 659 1 6

Lodovico Pollak w Medyolanie (Mailand, Italien).
Listy 25 hal., korespondentki 10 hal. — Korespondencya we wszystkich językach.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.